

Wyd. AF      ●      Cena 1 zł

Przewodniczący Kubańskiego Ru-  
chu o Pokój i Suwerenność Naro-  
dów, J. Marinello odznaczony zo-  
stał „Orderem Rewolucji Paździer-  
nikowej”.

**CO O TYM SĄDZICIE?** Czekamy na Wasze listy do przyszłej środy włącznie: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań.



# Rezolucja w sprawie wymiany legitymacji członkowskich PZPR

(Skrót)

I Krajowa Konferencja PZPR pozytywnie ocenia działalność Komitetu Centralnego w dziedzinie ideowo-politycznej, organizacyjnej i kadrowego umacniania partii. Po- dziela ona pogląd wyrażony w referacie wygłoszonym przez Edwarda Gierka w sprawie ce- lowości i zasad przeprowadze- nia przed VII Zjazdem PZPR wymiany legitymacji partyj- nych.

Wyższy etap socjalistyczne- go rozwoju Polski wymaga większej skuteczności działa- nia wszystkich ogniw partii, a od każdego członka i kandyda- ta PZPR stałego podnoszenia poziomu ideowego, wymaga przodownictwa w pracy zawodo- wej i działalności społecznej.

Legitymacja PZPR — to świa- dectwo wiernego służby socjali- stycznej ojczyźnie i narodowi, gotowości aktywnego urzeczy- wistnienia programu i polity- ki partii. Jej posiadanie jest zaszczytem i zobowiązaniem. Przeprowadzona przed VII Zjazdem wymiana legitymacji partyjnych służyć będzie umoc- nieniu partyjnych szeregów i wzrostowi aktywności wszyst- kich członków PZPR.

Legitymacja partyjna powin- na być nie tylko dowodem orga- nizacyjnej przynależności do PZPR, lecz także dokumentem drogi członka partii, świa- dectwem głównych przejawów jego aktywności — potwierdze- niem służby sprawie socjalizmu.

I Krajowa Konferencja Part- yjna uznaje za słuszną propo- zycję Komitetu Centralnego w sprawie zmiany zasad zalicza-

## Ziemniaczane smakołyki prosto z taśmy

W zakładzie Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziem- niaczanego w Wągrowcu, na bazie surowcowej tego powiatu ruszyła — jedna z trzech uruchamianych w kraju — linia technologiczna wy- robu grysu ziemniaczanego. Na razie wprawdzie wytwarzany jest tylko gryś spożywczy dla chłopi- skich składów naszego województwa na dalsze przetwórstwo, ale od przyszłego roku rozpocznie się pro- dukcję gotowych wyrobów: knedli, klusek śląskich, racuchów, pyz i placków ziemniaczanych; w na- stępnych latach zakład dostarczać też będzie na rynek obierane ziemniaki w zalewie solnej. Prze- widywana zdolność produkcyjna sięga 10 ton gotowego produktu na dobę. Warto dodać, iż wszystkie odpady z procesu technologicznego przerabiane będą na miejscu na pasze treściwe dla inwentarza.

Na oddział grysu (istnieje nadto oddział destryktarni oraz kazei- nianu sodu) przerobiono pomiesz- czenia po dawnej platkarni ziem- niaków. Roboty, wykonywane głównie przez własne ekipy, PBR-ol i Zakłady Remontowo-Mo- ntażowe w Wągrowcu, trwały 10 miesięcy i zakończyły się w prze- widywanym terminie. Cała linia technologiczna pochodzi z importu i jest wysoko wydajna. (bop)

## „Latające talerze“ w Portugalii?

2 „latające talerze“ ukazały się w czwartek wieczorem na nie- boskłonach w miejscowości Vila Real de Santo Antonio w Portugalii. In- formuje o tym lisboński dziennik „Diário de Notícias”. Widzieli je ry- bacy.

Jeden z „latających talerzy“ świe- cił przez kilka minut zanim zniknął na horyzoncie. Blask był tak silny, że na kutrze było widać wszystkie urządzenia. (PAP)

**POGODA**

Zachmurzenie niewielkie i umiar- kowane. Temperatura maksymal- na od 2 st. na wschodzie do 6 st. na zachodzie. Wiatry słabe o kie- runkach zmiennych.

Dzisiejszy serwis informacyjny  
Zbyszek Kruszyński

Komunikat o wizycie H. Jabłońskiego w Czechosłowacji

# Pomyślne perspektywy dalszego rozwoju wzajemnych stosunków

Na zaproszenie prezydenta Czechosłowackiej Republiki So- cjalistycznej, generała armii Ludvika Svobody, prze- bywał w dniach od 29 października do 2 listopada 1973 r. w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej z oficjalną wizy- tą przyjaźni przewodniczący Rady Państwa Polskiej Rze- czypospolitej Ludowej prof. dr Henryk Jabłoński z małżonką.

W czasie pobytu w Czechosło- wacji przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński zo- stał przyjęty przez sekretarza generalnego Komitetu Central- nego Komunistycznej Partii Czechosłowacji Gustava Husa- ka.

Prezydent CSRS udekorował Henryka Jabłońskiego Orde- rem Białego Lwa I klasy z Łań- cuchem.

W Pradze przewodniczący Rady Państwa PRL spotkał się z członkami Prezydium Cze- chosłowackiej Akademii Nauk i Rektoratu Uniwersytetu Karo- la w historycznej Auli Karoli-

num, gdzie wygłosił przemówie- nie, otrzymał Medal Pamiątko- wy Uniwersytetu Karola i Me- dal Kopernika Czechosło- wackiej Akademii Nauk. Zwie- dził także zakłady „Aritma” oraz obiekty Czeskiej Wyższej Szkoły Technicznej.

Przewodniczący Rady Państwa PRL wraz z osobami towarzy- szącymi odwiedził Bratysławę, gdzie spotkał się z czołowymi działaczami partyjnymi i pań- stwowymi Słowackiej Republi- ki Socjalistycznej. Henryk Ja- błoński odwiedził także woje- wództwo południowomora- wskie, spotkał się z pracownikami Zjednoczonych Zakładów Łożysk Kulkowych w Liszni i odwiedził Wyższą Szkołę We- terynaryjną w Brnie.

W czasie rozmów oficjalnych, które przebiegały w serdecz- nej i przyjacielskiej atmosferze obydwie strony poinformo- wały się wzajemnie o sytuacji wewnętrzno-politycznej i eko- nomicznej, o stosunkach dwu- stronnych oraz dokonały wy- miany poglądów na węzłowe, aktualne zagadnienia między- narodowe.

Przewodniczący Rady Państwa PRL i prezydent CSRS stwier- dzili z zadowoleniem, że stosu- ki między obydwioma krajami rozwijają się pomyślnie na za- sadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjona- lizmu, w duchu układu o przy- jaźni, współpracy i wzajemnej pomocy; wysoko ocenili wyni- ki współpracy, między PRL i CSRS realizowanej na pod- stawie ustaleń przyjętych na styczniowym spotkaniu przy- wódców partyjnych i państwo- wych. Wyrazili przekonanie, że dzięki osiągnięciom obydwu krajów w budownictwie socja- listycznym istnieją jeszcze po- myślniejsze możliwości reali- zacji postanowień zmierzają- cych do dalszego rozwoju wspó-

pracy we wszystkich dziedzi- nach w myśl postanowień XXV i XXVII Sesji Rady Wzajem- nej Pomocy Gospodarczej.

Oceniając sytuację między- narodową, obydwie strony stwier- dziły, że wyraźny postęp w realizacji polityki pokojowego współistnienia państw o róż- nych ustrojach społecznych zo- stał osiągnięty dzięki pokojo- wej polityce Związku Radziec- kiego, państw wspólnoty socja- listycznej i wszystkich postępo- wych, antyimperialistycznych sił na świecie.

Obie strony udzielają pełne- go poparcia doniesionemu pro- gramowi walki o pokój, przed- stawionemu w przemówieniu sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa na Światowym Kongresie Sił Po- koju w Moskwie.

Stwierdzono, że układy za- warte przez ZSRR, PRL i NRD z NRF oraz czterostronne porozumienie w sprawie Ber- lina Zachodniego umacniają po- kój w Europie. Obie strony uważają za potrzebne podpisa- nie w najbliższym czasie, para- fowanego w dniu 20 czerwca 1973 r. w Bonn, układu między CSRS a NRF, co będzie waż- nym krokiem na rzecz unormo- wania sytuacji w Europie.

Obie strony stwierdziły, że podstawową przyczyną bardzo poważnej sytuacji na Bliskim Wschodzie jest agresywna i ekspansjonistyczna polityka Izraela, popierana przez im- perializm i syjonizm. Obie stro- ny w pełni popierają rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ z 22 października br. oraz pozosta- łe rezolucje dotyczące rozwią- zania kryzysu bliskowschodnie- go.

Przewodniczący Rady Pań- stwa PRL i prezydent CSRS wyrazili głębokie zadowolenie z rozmów, które przebiegały w przyjacielskiej atmosferze i cha- rakteryzowały się pełną jedn- ością poglądów, we wszyst- kich omawianych sprawach.

Henryk Jabłoński zaprosił Ludvika Svobodu do złożenia przyjacielskiej wizyty w PRL. Zaproszenie zostało przyjęte z zadowoleniem. (PAP)

Bliski Wschód

## Nasilenie kontaktów dyplomatycznych

W ostatnich dniach nasiliły się kontakty dyplomatyczne polityków bliskowschodnich. Według nieofi- cjalnych wiadomości z Kuwejt, kraj ten odwiedził pounie, pre- zydenci Egiptu i Syrii, Anwar Sa- dat i Hafez Asad, którzy spotkali się z władcą Kuwejtu, szefkiem Sabahem As-Salimem. Rozmowy miały charakter ściśle tajny.

PAP

W Poznaniu

## Rozbudowa Stacji Krwiodawstwa

W najbliższej przyszłości, prawdopodobnie jeszcze w obec- nej 5-latce, nastąpi rozbudo- wa Stacji Krwiodawstwa w Poznaniu, która zaspokaja po- trzeby nie tylko miasta, lecz także województwa. Oprócz poznańskiej, istnieje w Wielko- polsce tylko jeszcze jedna — re- jonowa stacja w Kaliszu.

Rozbudowa polegać będzie na wzniesieniu, tuż obok sto- jącej stacji przy ul. Marceleń- skiej, 3-kondygnacyjnego pawi- lonu, który uzyska połączenie z macierzystym obiektem. No- wy budynek przeznaczony bę- dzie do produkowania w nim leków krwio pochodnych. Pawi- lon, inwestowany przez Wy- dział Zdrowia i Opieki Społecz- nej Prezydium WRN, otrzyma najnowocześniejsze urządzenia i aparaturę krajową, a także sprowadzoną m. in. z Czecho- słowacji i Francji.

Przygotowania do rozpoczę- cia tej tak ważnej dla życia ludzkiego inwestycji, są daleko zaawansowane. W styczniu 1974 r. mają być gotowe zało- żenia techniczno-ekonomiczne. Po zakończeniu tego etapu na- tychmiast przystąpi się do opracowania projektu technicz- nego. Głównym projektantem pawilonu jest mgr inż. arch. Krystyna Schnotale-Mróz z „Miastoprojektu”. (a)

## Inwestycje dla wielkopolskiej służby zdrowia

Modernizacja wielkopolskiej służby zdrowia następuje nie tylko poprzez przebudowę istniejących obiektów, lecz głów- nie dzięki nowym inwestycjom.

Obecnie, jedną z większych, realizowaną przez załogę Le- szczyńskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, jest budowa szpitala powiatowego w Sre- mie. W dalszej przyszłości — obok niego — ma powstać je- szcze pawilon dla około 90 pacjentów.

Szpital wznoszony jest na podstawie projektu opracowa- nego przez zespół warszaw- ski. Głównym projektantem przystosowania go do warun- ków w Sremit jest inż. arch. Jerzy Otomański z poznań- skiego „Miastoprojektu”.

W „Miastoprojekcie” znajdu- ją się też w opracowaniu za- łożenia techniczno-ekonomicz- ne dla realizacji szpitala po- wiatowego w Pleszewie. Istnie- jący tu stary szpital nie speł- nia stałe wzrastających wymo- gów służby zdrowia. Do bu-

dowy nowego obiektu przysta- pi się najpóźniej w 1975 r. W pierwszym etapie powstanie główny, 5-kondygnacyjny bu- dynek oraz zespół diagnosty- czno-zabiegowy, przychodnia, pralnia i kuchnia. Ponadto stanie tu także dom dla pieleg- niarek. I tu z czasem dobu- dowywany ma być jeszcze pawilon na około 90 łóżek.

Budowa szpitala w Plesze- wie oparta będzie o projekt o- pracowany w Biurze Projek- tów Służby Zdrowia w War- szawie. Głównym twórcą adap- tacji tego projektu do wa- runków lokalnych jest mgr inż. arch. Jerzy Wciorko z po- znańskiego „Miastoprojektu”.

Fundatorem obu obiektów jest Wydział Zdrowia i Opie- ki Społecznej Prezydium WRN. (a)

Dokończenie ze str. 1

skich zamachów stanu, sięją niezgodę i wrogość między na- rodami. Dopóki pozostaje choć by pięć ziemi, na której prze- lewa się krew i dokonuje się agresji, dopóki chociażby jed- nemu narodowi odmawia się prawa do samodzielnego decy- dowania o swym losie i dopóki istnieją faszystowskie i rasi- stowskie reżimy, dławiące de- mokratyczną wolę narodu, su- mienie ludzkości nie może być spokojne i gmach pokoju nie będzie miał niezawodnego fun- damentu.

Narody świata nie powinny dłużej godzić się na to, aby znaczną część zasobów naszej planety trwoniono na przygo- towanie do wojny. Nie powin- ny godzić się ze stałą groźbą zagłady wojennej. Wojna nie jest nieunikniona, ale pokój będzie w stanie zagrożenia, jeśli nie potrafimy zlikwidować niesprawiedliwości po- legającej na tym, że 40 procent ludności ziemi skazane jest na to, by żyć na granicy głodu i degradacji ekonomicznej. Wy- datki wojskowe na całym świe- cie dwa i pół raza przewyższa- ją wydatki na ochronę zdro- wia i półtora raza — na oświa- tę.

Dyskryminacja rasowa, kolo- nializm i neokolonializm na wielkich obszarach Afryki i w innych częściach świata sro- wają ludzi do sytuacji niewol- ników. Obala się bądź szanta- żuje demokratycznie wybra- ne

## Uwolnić ludzkość od widma wojny

rzędy; wielonarodowe kor- poracje zagrażają niezawo- dności gospodarczej słabych państw i stwarzają przesko- dy w ich rozwoju.

W wielu krajach ignoruje się prawa człowieka; ludzie pozbawieni są praw politycz- nych, obywatelskich, ekono- micznych, społecznych i kultural- nych; chociaż werbalnie uzna- je się równość kobiet, często pozbawione są one rzeczywi- stej możliwości uzyskania rów- nych praw z mężczyznami; nierzadko prawa robotników są niedostatecznie chronione przez ustawodawstwo. Koniec- nie jest stworzenie skutecznych mechanizmów, aby lepiej bro- nić praw człowieka w skali międzynarodowej i wzmożenie wysiłków w celu doprowadze- nia do ratyfikacji i wcielenia w życie układów o prawach człowieka.

W ciągu ostatnich lat, a na- wet w ciągu ostatnich tygodni dokonano ciężkich zbrodni przeciwko ludzkości. Cięża one na sumieniu świata. Dokona- no aktów agresji i straszli- wych krwawych masakr; trwa- ją one do dziś. Ludobójstwo, zbrodnie ekologiczne, torturo- wanie więźniów i stosowanie takich rodzajów broni jak na- palm, miny — pułapki, rażące bez wyboru wszystkich i każ- dego, stały się niestety zwy-

kłą praktyką w niektórych rejonach świata. Wszyscy wystarczająco dobrze zna- my najbardziej jaskrawe tego przykłady. Nie powinniśmy do- puszczać, aby tego rodzaju zbrodnie stały się powszedni- mi zjawiskami, aby osłabiły na- sze odczucia oburzenia i sprze- ciwu wobec tego rodzaju ak- tów. Zbrodnie przeciwko ludz- kości powinny być ściśle za- kwalifikowane i potępione ja- ko takie.

Światowy Kongres Sił Poko- ju to reakcja prostych ludzi ka- lego świata na istniejące nie- bezpieczeństwa i niesprawied- liwości. Apeluje on o podo- lewanie nowych wysiłków, aby wiedza, praca i bogactwa ludzkości służyły dobru ludzi, nie zaś zagładzie i uciemnie- niu człowieka.

Narody domagają się:

— przyjęcia i urzeczywistnie- nia zasad pokojowego współ- istnienia, opartych na między- narodowym bezpieczeństwie i wzajemnie korzystnej współ- pracy między krajami we wszystkich dziedzinach, posza- rowania integralności teryto- rialnej, niepodległości, suwe- renności i równoprawienia wszystkich państw, nieingeren- cji w sprawy wewnętrzne i wyrzeczenia się gróźb użycia siły lub jej stosowania;

— likwidacji rasizmu, kolo-

nializmu i neokolonializmu we wszystkich postaciach;

— powszechnego i całkowite- go rozbrojenia, likwidacji wszystkich baz wojskowych i ewakuacji obcych wojsk, lik- widacji wszystkich sojuszków wojskowych;

— przyjęcia międzynarodo- wych konwencji zakazujących stosowania broni jądrowej, jej produkcji, prób z tą bronią i jej gromadzenia;

— zaprzestania agresji we wszystkich formach i położe- nia kresu wszelkim próbom zagarniania siłą terytoriów in- nych państw;

— wykorzystania zasobów, poświeconych obecnie na cele wojskowe, do likwidacji głędy, analfabetyzmu i chorób, dla podniesienia na wyższy poziom oświaty, ochrony zdrowia i świadczeń socjalnych;

— usunięcia niesprawiedli- wości, bardziej skutecznej obrony praw człowieka;

— prawa zarządzania i dyspo- nowania swymi zasobami narodowymi i dokonywania we- dług własnego uznania prze-obrażeń społecznych i gospo- darczych — dla wszystkich na- rodów;

— wypełnienia rezolucji ONZ jako nieodzownego wa- runku zapewnienia pokoju, bezpieczeństwa i sprawiedli- wości.

Postulaty te są zgodne z za-

sadami karty Narodów Zjed- noczonych, z zasadami konfe- rencji w Bandungu, konferen- cji państw niezaangażowa- nych, jak również z zasadami proklamowanymi w rozma- itych niedawno zawartych po- rozumieniach i deklaracjach o zachowaniu pokoju, podpisa- nych przez szefów państw o różnych systemach społecz- nych.

Dla osiągnięcia tych celów organizacje krajowe i między- narodowe powinny koordyno- wać swe wysiłki, zmierzające do mobilizacji światowej opi- nii publicznej jako skuteczne- go narzędzia pokoju.

Konieczne w tym celu jest prowadzenie właściwej polity- ki oświatowej.

Wzywamy całą społeczność międzynarodową do wyswo- bodzenia się z poglądów z cza- sów „zimnej wojny” i mówiąc- słowami karty Narodów Zjed- noczonych, do wykazywania tolerancji i współzycia w po- koju, jak przystało na dobrych sąsiadów. Jesteśmy zdecydowa- ni utrzymać nasze pokolenie i następne pokolenia od prze- kładania wojny i raz jeszcze potwierdzamy naszą wiarę w prawa człowieka i powszechny postęp, tylko na takim fun- damentie można zbudować wspólnym wysiłkiem wszyst- kich ludzi pokój.

Zwracamy się do wszystkich, którym drogi jest pokój: na- ziemi powinny zatrzymać rozum i zaufanie. Mogą one zatrzymać. Zależy to od każdego z nas.

**GŁOS WIELKOPOLSKI** Poznań, ul. Grun- waldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074. 40-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Ma- rian Fleisterowicz (zastępca redaktora naczel- nego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redak- cji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Po- rzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sek. Zbi- gniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytel- nikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85. Dział miński 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60 782 Poznań, tel. 659-16. Za treść ter- minu druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Reklamistów nie zamó- wionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasoraka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO. Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy. Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9. 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 9-16



# Związki ze światem

Traktowanie eksportu jako zła koniecznego, zastąpiłmy prawidłową formułą intensywnie wymiany towarowej, która przybliżyła nas nie tylko do świata nowoczesnej techniki i towarów konsumpcyjnych, ale również współtworzy i pomnaża dochód narodowy.

W ostatnich latach handel zagraniczny stał się czynnikiem wydatnie dynamizującym nasz rozwój gospodarczy. Wystarczy powiedzieć, że w tych latach obroty handlu zagranicznego rosły szybciej niż dynamicznie zwiększający się dochód narodowy, że tempo ich wzrostu w latach 1971-73 było dwukrotnie szybsze niż w całym poprzednim pięcioleciu.

W strukturze wymiany z zagranicą charakterystyczny był zwłaszcza zwiększony udział importu — licznych artykułów konsumpcyjnych, środków inwestycyjnych i surowców, licencji i dziesiątków kompletnych obiektów. Charakterystyczny był przy tym jakościowo inny rodzaj naszych stosunków handlowych z krajami członkowskimi RWPG oraz z partnerami ze świata kapitalistycznego; chodzi o długotrwałe porozumienia o specjalizacji i koprodukcji. W związkach tych objawia się konsekwentne umacnianie pozycji Polski, jako uczestnika handlu światowego, objawia się poszukiwanie głębszych powiązań ekonomicznych na drodze integracji gospodarczej krajów socjalistycznych.

Dotychczasowe efekty polskie go handlu zagranicznego pozwoliły rozpocząć w szerokim zakresie proces modernizacji na szerszej bazie wytwórczej. Zasięg — proces jest rozległy o czym świadczy fakt, że w bieżącej pięcioletniej nakłady inwestycyjne są o 80 procent większe niż w poprzednim pięcioleciu. Podkreślamy też i to, że np. połowę zakupionych licencji przeznaczono dla przemysłów maszynowego i chemicznego, o kluczowym znaczeniu dla przyszłości.

Te problemy tylko pozornie są odległe naszej codzienności. Bo choć wiele z zakupionych licencji nie dotyczyło bezpośrednio produkcji artykułów konsumpcyjnych, umożliwiło przecież powstanie nowej bazy, z której mógł się zrodzić na przykład bistor — polska kremplina, pomocna w lepszym zaspokajaniu powszechnych potrzeb.

Dzisiaj znajomość znaczenia i rangi handlu zagranicznego

stała się własnością ogółu obywateli. O jego stymulującej roli w rozwoju kraju nie trzeba nikogo przekonywać. Ale to ogólne pojęcie wymaga przybliżenia, powinno się w naszych umysłach ściślej kojarzyć z powszednimi obowiązkami, które spełnia wielu z nas na rzecz właśnie handlu zagranicznego. Ten obowiązek — to produkcja eksportowa.

Jeśli jeszcze raz przyjrzyć się strukturze wymiany towarowej z zagranicą w minionych dwu i pół latach, zwraca uwagę niewspółmierność trendu obrotów. Jeśli bowiem w realizacji planowych zadań z dziedziny importu znajdujemy się już w końcu tej pięcioletki, to zadania eksportowe realizujemy jedynie z rocznym wyprzedzeniem. Ta tendencja utrzymuje się również obecnie: w porównaniu do ubr. import wzrósł nie w tym roku o 30 procent, zaś eksport — tylko o 16 procent.

Kredyt jest jedną z nowych, prawidłowych koncepcji w polskim handlu zagranicznym, normalną zasadą przyjętą w świecie, z której uczymy się znowu korzystać. Ale skoro kupujemy — trzeba też sprzedawać. Duży dynamizm postępu gospodarczego i socjalnego w kraju, wymagania surowcowe i inwestycyjne naszej ekonomiki — wszystko to zwiększa potrzeby dewizowe. W tych warunkach 16-procentowy przyrost eksportu w ciągu roku — fakt nie spotykany w poprzednich latach — trzeba, choć to spore osiągnięcie, uznać jako niewystarczający. A dodajmy jeszcze, że z tytułu rosnących w świecie cen surowców, musimy płacić coraz więcej. W bieżącym roku, np. wydamy z tego powodu dodatkowo miliard złotych dewizowych.

Nie dziw więc, że na I Krajowej Konferencji PZPR zwiększenie eksportu określono jako jedno z najważniejszych zadań najbliższych dwóch lat. Chodzi przy tym o działanie jakościowo różne. Skoro tracimy na wzroście cen światowych, możemy i powinniśmy zarabiać na tym zarabiać. Skoro z kolei mamy więcej i lepiej sprzedawać, trzeba nam wychylniejszych rynków zbytu, nowych efektów wchodzących w zakres wyrobów. Musimy szerzej włączyć się w międzynarodowy podział pracy, aby odwrócić obecne trendy — użyć przewagę eksportu nad importem. Bo tylko w tym układa się można spłacać zaciągnięte

kredyty, kupować jeszcze więcej.

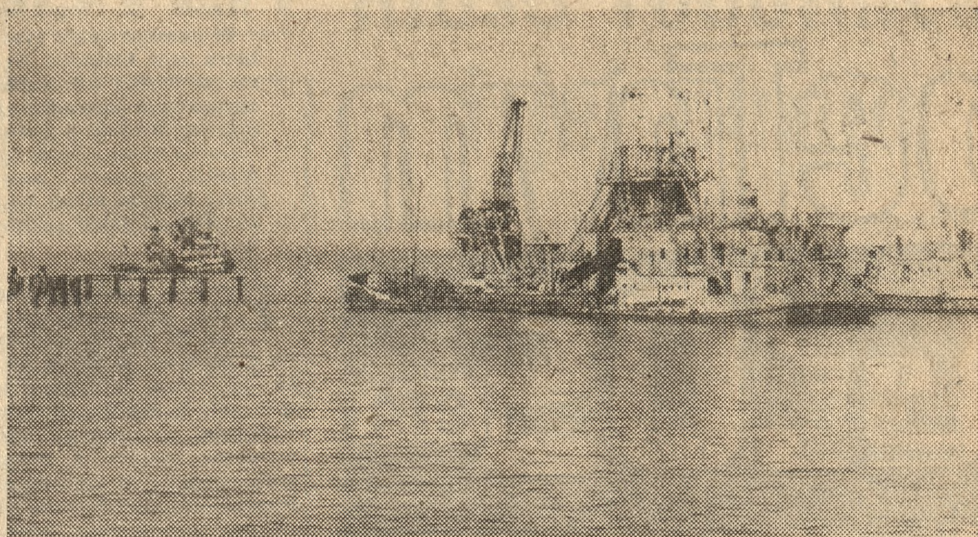
Mamy przy tym dość dokładnie określone rezerwy, co sformułowane na Konferencji. Rezerwy te wynikają z dalszego wykorzystania nowych mocy produkcyjnych, z doskonalenia naszej działalności gospodarczej, z określenia się Polski w wybranych dziedzinach produkcyjnych, które zyskały już aprobatę naszych odbiorców. Na przykład przemysł okrętowy, elektrotechniczny, wyroby dla przemysłu chemicznego, cukrowniczego, maszyny budowlane i drogowe, wiele artykułów konsumpcyjnych — to coraz wyraźniejsza specjalność eksportowa polskich zakładów. Do rezerw tych zaliczyć trzeba również te produkty, które mogą mieć zapewniony długotrwały zbytny na rynkach światowych w wyniku socjalistycznej integracji i międzynarodowych porozumień o kooperacji.

Na I Krajowej Konferencji PZPR postawiono przed przemysłem, rolnictwem i handlem zagranicznym zadanie zwiększenia eksportu w ciągu następnych dwóch lat (w cenach porównywalnych) przynajmniej o 34 procent, przy przewidywanym imporcie o 24 procent większym niż obecnie. Planujemy zatem dalszą dynamikę wymiany handlowej, przy jednoczesnym narastaniu eksportu. Jeśli nie będzie to tylko ilościowy wzrost towarów eksportowych, jeśli załogi fabryczne dostarczą bardziej efektywnych dewizowo wyrobów, stanie się to wywóz nader opłacalny, którym z pewnością pokryjemy nasze płatności i zapotrzebowanie.

Na koniec warto zwrócić uwagę na jeden jeszcze aspekt handlu zagranicznego, dostrzegany w związku z pierwszymi międzynarodowymi targami artykułów konsumpcyjnych „TAKON” oraz niedawnymi Targami Krajowymi. Otóż rzucało się w oczy podobieństwo polskiej ekspozycji: to, co proponowaliśmy zagranicy w miesiąc później mieliśmy w swojej części do zaoferowania rynkowi krajowemu. Choć ilościowa oferta krajowa była jeszcze w części niewystarczająca — przecież wyroby były te same. W tym zrównywaniu towarów na eksport i dla kraju zawarty jest spory dorobek założeń, jak również sprawdzian słów, że wszystko co robimy, czynimy przez ludzi i dla nich.

ZBILUT SEK

## Na budowie Portu Północnego



Minęły trzy lata od rozpoczęcia budowy Portu Północnego. Ponad tysiąc dni zmagania budowniczych z morzem, pozwoliło już na zakończenie prac przy niektórych falochronach i nadanie pewnym obiektom prawie ostatecznego kształtu. Z ziemi wydartej wodzie powstał wielki, nowy ląd pod przyszłe składy węgla, który załadowywać się będzie już za rok. Do bazy przeładunku ropy wprowadzono zmiany, które pozwolą na cumowanie statków o 150 tys. DWT. Do końca br. najważniejszym zadaniem budowniczych portu będzie przygotowanie konstrukcji stalowych, wież przesypanych, konstrukcji pierwszego urządzenia do opróżniania wagonów, montaż torów, estakady taśmociągów, a ponadto budowa oczyszczalni ścieków i wielu obiektów specjalistycznych.

Na zdjęciu: budowa Portu Północnego.

Fot. — CAF — Ukłejewski

Rozsiadły się babcie przed Halą Targową na Koszykach w Warszawie. Rozsiadły się babcie na ciuchach w wielu innych miastach i miasteczkach. Wyłożyły towar, przed którym natychmiast tworzą się duże grupy kupujących. Po brązowe, po czarne, po białe, po zielone...

Mowa o krótkich — 18 i 20-centymetrowych zamkach błyskawicznych, używanych powszechnie do spodni, spódnic i innych rodzajów odzieży. Babcie biorą za jeden suwaczek, wypruty prawdopodobnie ze starej garderoby, po 15 i 20 zł. Cena państwowa: 8-12 zł w zależności od pochodzenia (produkcyjnej krajowej lub z importu).

Ale litości dla babć!

Nie przeganiajmy ich, i nie przesładujmy podatkami!

Chcemy przepłacać, byle tylko dostać upragniony suwak.

Bez niego — spodnie nie nadają się do noszenia, a żaden krawiec nie podejmie się ich przeróbki na tradycyjne guziczki.

Co się stało? Dlaczego nagle zwykłe suwaki stały się przystawowymi „zamiłkami na lodzie”? Otóż kilka tygodni temu w sklepach naszego kraju po prostu zabrakło najbardziej potrzebnych, krótkich suwaków, podczas gdy długie (40 i 50 cm) zalegały półki. Pytanie następuje: dlaczego zabrakło? Przecież do tej pory nie było z tym towarem większych kłopotów. Można by-

ło kupować zarówno zamki krajowe, jak i importowane — najczęściej z Czechosłowacji i z NRD. Rzecz w tym, że przy rozbudowie jednego w Polsce zakładu wytwarzającego zamki błyskawiczne — cieszyńskich Zakładów Wyrobów Galanterijnych „Rogorapid”, zrezygnowano z importu — licząc na to, że cieszyńska fabryka da sobie radę z zapotrzebowaniem rynku.

Bez komputera

## „Zamki” na lodzie

Rachunek okazał się jednak co najmniej błędny. Bo chociaż „Rogorapid” osiąga co roku wzrost produkcji o ok. 25 proc. to jednak dotyczy on głównie suwaków długich, na które popyt jest minimalny. Tych krótkich — przez wszystkich pożądanym — produkuje się miesięcznie ok. 1 mln sztuk, z czego znaczna część jest kierowana do przemysłu konfekcyjnego, reszta natomiast — do sklepów. Optymiści twierdzą, że zapotrzebowanie rynku na te zamczki pokrywamy w 70 proc.; pesymiści uważają, że w stopniu znacznie mniejszym...

Nasi planiści i handlowcy nie uwzględnili jednego bezspornego faktu. Przecież nasz przemysł odzieżowy przestawił się już niemal wyłącznie na produkcję spodni i spódnic, zapinanych właśnie na suwaki, a nie — jak dawniej — na guziki. W tej chwili fabryki odzieżowe szyją rocznie ok. 10 mln par spodni i blisko 1 mln spódnic. Jeżeli tylko w 1/3 tej ilości zepsują się po jakimś czasie zamki (a wcześniej czy później dzieje się tak zawsze), to już z tego tytułu potrzeba ok. 3,5 mln suwaków. A jeśli do tego doliczymy indywidualne szycie odzieży w spółdzielniach i u prywatnych krawców, gdzie również stosuje się zamki błyskawiczne...

To zapotrzebowanie na nie podwoi się.

Klienci wędrują od sklepu do sklepu, odwiedzając nawet komis. Ani personel sklepów, ani dyrekcja poszczególnych przedsiębiorstw handlowych — nie są zdolni nawet do jakiegś wiarygodnej informacji co do terminu dostawy zamków. Podobno Centrala Handlu Zagranicznego „Textilimper” zakupiła pewną ich ilość za granicą. Kiedy jednak znajdują się one w sprzedaży — to trudno określić.

Każdemu z nas nasuwają się na marginesie tej pozornie bagatelnej sprawy różne refleksje. Sprawdzają się one w zasadzie do jednego: czy istotnie nie można było przewidzieć trudności z tymi wyrobami, a w ślad za tym — czy nie można było zapobiec dużym zakłóceniom rynkowym na tym tak wąskim przecięciu odcinka. Z pewnością nie doszłoby do obecnej sytuacji, gdyby ludzie...

Podobnych przykładów nagłego znikania jakiegś produktu mamy znacznie więcej. Choćby dla przykładu: od kilku dni nie ma w sprzedaży cytryn. Zgoda: trzeba było odesłać transport tych owoców do Włoch (po epidemii cholery w tym kraju), ale czy nie stać nas było na szybki interwencyjny zakup cytryn u innego dostawcy? Przecież tak właśnie się stanie, problem polega tylko na tym, że niepotrzebnie dopuszczano do tak długiej przerwy w transporcie...

Jeszcze jeden przykład — to „chleb chrupki” (tzw. dietetyczny) z Wrocławia. Masa klientów przyzwyczaiła się do tego doskonałego skądinąd pieczywa, a we wrześniu nastąpił w jego dostawach krach. Podobno w fabryce były jakieś awarie maszyn, jakieś przestoje.

Znowu nie zatroszczono się ani o wcześniejsze zgromadzenie pewnych zapasów tego artykułu, ani o konkretną informację dla zainteresowanych.

Obecnie, gdy tyle mówimy o konieczności pogłębienia równowagi rynkowej, nie można tolerować niespodziewanych przerw w sprzedaży poszukiwanych towarów.

Szanujmy klienta i... własne zobowiązania.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Z dobrych — najlepszych

## Przede wszystkim — solidność

Księgi Wybitnych Przdowników Pracy Socjalistycznej.

Już początek naszej rozmowy pozwolił zorientować się, że należy on do ludzi, którzy małościowością i skromnością starają się pomniejszać swoje zasługi.

— Ja nie mogę się chwalić, bo nawet jeśli coś zrobiłem, to było to moim obowiązkiem społecznym, nic więcej. I myślałem, że każdy może być wyróżniony, jeśli tylko naprawdę sumiennie wykona swoje zadania.

Szczepana Hofmana wybrano do wyróżnienia spośród czterotysięcznej załogi „Pomety”, spośród wielu zasługujących na uznanie.

Kiedy zwróciłem się do ludzi, którzy znają Hofmana od lat i poprosiłem o rozmowę i sekretarza POP, kierownika odlewni staliw i przewodniczącego Rady Zakładowej pierwsze ich słowa zabrzmiały niemal tak samo: „O. Hofman to dobry pracownik i człowiek, aby takich jak najwięcej”.

W „Pomecie” zatrudniony jest na stanowisku formierza małoseryjnego już od 1956 roku. Wykonuje trudne zadania, a więc złożone odlewy: formy do silników okrętowych dla HCP i elektrowozów. Znaczna część wyprodukowanych przez niego odlewów przeznaczona jest na eksport.

Praca to ciężka, wymagająca nie tylko wysiłku fizycznego, ale również dużej koncentracji uwagi, a przede wszystkim doświadczenia. Mimo to, brygada, w której pracuje Hofman, wykonuje normę w 115-120 procentach. Dzięki takim wynikom włączona została do akcji DO-RO, a ponadto uzyskała tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej.

Szczepan Hofman podczas kilkunastu lat pracy w swoim zakładzie, dał się poznać jako pracownik zawsze gotowy do podjęcia nielatwych zadań, ofiarny, zdyscyplinowany. Przy tym koleżeński i budzący zaufanie. Co ważniejsze, jak podkreślali moi rozmówcy, dał się

poznać przede wszystkim poprzez solidną pracę.

Jego działalność w zakładzie, to — jak określił kierownik odlewni staliw, zwierzchnik Hofmana — historia dobrej roboty.

W dowód uznania otrzymał przodownik z „Pomety” Srebrny Krzyż Zasługi, za osiągnięcia w pracy zawodowej i społecznej. Bo trzeba tutaj wyraźnie podkreślić, że u Hofmana zaangażowanie w życie społeczne zakładu idzie w parze z przodownictwem w pracy. Jest czynnym działaczem PZPR, członkiem egzekutywy POP.

Dzięki takim jak on ludziom — powiedziano nam na zakończenie rozmowy — mogliśmy uruchomić dodatkową produkcję w całym zakładzie i wypracować 30 września — w dniu czynu partyjnego 935 tysięcy złotych. Bo tacy ludzie nie tylko sami stają przy warsztacie pracy, ale pociągają za sobą innych.

JOLANTA LENARTOWICZ



Szczepan Hofman

Fot. — H. Kamza

Wróciłem w lipcu z urlopu i właśnie wtedy dostałem zaproszenie do Komitetu Wojewódzkiego partii. Idąc tam nie wiedziałem, że spotka mnie takie wyróżnienie. A jest to sukces całej brygady, z którą pracuję. To ich zasługa — powiedział Szczepan Hofman, długoletni pracownik Zakładów Metalurgicznych „Pomety”. Wpisany 22 lipca 1973 roku do Wielkopolskiej



# pełnym GŁOŚ

## MANDAT Z ZIELONYM LISTKIEM?

Z większym zainteresowaniem przyglądamy się twarzom prezydentów, ministrów, mężów stanu, gdy w nocy pod zdjęciem jest przmiotnik „najmłodszy”. Może to być najmłodszy w historii dyplomacji ambasador nadzwyczajny i pełnomocny, dyrektor zjednoczenia, prezes firmy, poseł w parlamencie. I chociaż w wielu przypadkach określenie to jest bardzo względne, ważne jednak jest przekonanie, że młodość i władza nie znajdują się na antypodach.

### Od najmłodszych lat...

Przygoda z władzą może się zacząć bardzo wcześnie: samorząd klasowy i szkolny, harcerskie szarże, funkcje w młodzieżowych organizacjach. Niejednemu i niejeden, gdy do „dwudziestki” brak jeszcze dwóch lat, władza wchodzi w ręce wraz z zapracowanym, a czasem danym na kredyt — mandatem radnego. Wprawdzie młodych jest mniej w radach, niż by to wynikało z odpowiednich proporcji, ale i tak stanowią jedną ósmą ogółu radnych.

Dwadzieścia i pół tysiąca osób w wieku do 29 lat złożyło na uroczystych sesjach, przeszło cztery lata temu, solenne ślubowanie radnego. W tej liczbie odnotowano przeszło jedną trzecią tysięcy członków Związku Młodzieży Wiejskiej, nieco ponad cztery tysiące ZMS-owców i ponad dwa tysiące członków Związku Harcerstwa Polskiego. Zaledwie więc co ósmy młody radny nie legitymował się przynależnością do organizacji młodzieżowych.

Sytuacja i udział młodych radnych, członków młodzieżowych organizacji w działalności rad, budzi mieszane uczucia zarówno w nich samych, jak i w tych, którym z racji urzędu przysługuje ocena ich pracy. Ale młodzież należy od wieków do tematów, o których można nieskończenie...

### Jak im się pracuje?

Już w chwili konstituowania się rady i tworzenia komisji następuje polaryzacja zespołu według daty urodzenia. I tak, w toku dalszej pracy większość działaczy rady na sesjach i posiedzeniach komisji rozważa i rozwiązuje ważne i skomplikowane sprawy: a to zatrudnienie, a to inwestycje, analizuje budżet, rozwój oświaty, lokalizację zakładu przemysłowego. Natomiast tzw. radni młodzieżowi grupują się z reguły w komisjach turystyki, kultury bądź kultury fizycznej. Pozostają więc im bo-

je o boisko, o parę groszy na remont piwnicy z przeznaczeniem na klub, o piaskownicę w ogródku jordanowskim. Czasem stawka idzie nawet o dom kultury, ale to już najczęściej poniżej powiatu.

Nie jest to zapewne pole działania mniej ważne czy mniej potrzebne. W końcu przecież brak boiska, basenu, młodzieżowego klubu — najbardziej odczuwają młodzi. Więc niby najsluszniej te sprawy im właśnie się powierza. Niebezpieczeństwo polega jednak na tym, że łatwo przyzwyczaić się do załatwiania spraw drobnych, do mniejszej odpowiedzialności. A gdy przyjdzie pora na załatwianie spraw ważnych, żywotnych — może zabraknąć po prostu wiedzy, krytycyzmu, umiejętności wal-

### Wychowanie przez udział

Jednocześnie w tych radach, gdzie ich członkowie chcieli mieć w młodszych koleżankach partnerów w pracy, dyskusji, odpowiedzialności — nie zawsze łatwo szło przekonywanie o konieczności poniesienia młodzieżowych partykularizmów, o tym, że należy więcej myśleć o potrzebach społeczeństwa, które dało młodym mandat zobowiązujący do dojrzałego i wszechstronnego działania. Wiele tu zależy od postawy i przykładu „z góry” — członków prezydium, przewodniczących komisji, radnych z wieloletnim stażem. Najłatwiej uczyć się na dobrych przykładach i w ambitnym zespole zdobywać szlify działacza, który łatwo poznaje się na pracy mniej dobrej, na zwykłych plewach społecznej roboty...

Tak więc doświadczenia wielu rad składają się na czarno-białą fotografię przeszło dwudziestu tysięcy młodzieżowych radnych i ich pracy. Trochę dobrze, trochę źle...

Postulowane zwiększenie udziału młodzieży w radach nakłada na młodzieżowe organizacje określone obowiązki społeczne i merytoryczne przy gotowaniu części swych działań do pracy w radach.

Konspekt lekcji pt. „wychowanie obywatelskie” z reguły przewiduje udział w sesji rady narodowej. Ale trudno nie raz wytłumaczyć uczniom, że to, co widzą na sesji: zgodne głosowanie, niewiele polemik — nie jest rezultatem oportunistów starszych, lecz wynikiem uprzednich dyskusji i konfliktów, które doprowadziły do

W naszym cyklu głos zabiera mgr Elżbieta Kędzióra, psycholog z Poradni Wychowawczo-Zawodowej na Starym Mieście w Poznaniu. Autorka pisze o ważnym problemie wyboru zawodu, przed którym staną wkrótce absolwenci szkół podstawowych.

Problem wyboru zawodu dla VIII — klasisty staje na forum rodzinnym coraz częściej, w miarę jak zbliża się termin składania dokumentacji do szkół zawodowych. Gorączka poszukiwań ogarnia wówczas zwłaszcza rodziców tych uczniów, którzy są ciągle jeszcze niezdeterminowani, bądź

optymalnych kompromisów. Może — aby rola widzów nie weszła w nawyk — warto zapraszać do szkół młodych radnych, którzy mówiliby o władzy od strony „kuchni”?

Pozycja młodych w radach powinna się wzmocnić. Nie przyczyni się jednak do tego żadne zarządzenie. Jest to typowa sytuacja, w której na szacunek i uznanie trzeba solidnie zapracować. Uczestnictwo młodych w radach — to i dla samych rad ogromna szansa na wzbogacenie się o ich entuzjazm, wykształcenie i inne pozytywne wartości. Z kolei młodzież przez pracę w radach narodowych otrzymuje faktyczną możliwość udziału w zarządzaniu krajem.

DOROTA PIETRZYK

### Psycholog radzi

## Wybieramy zawód

też ze względu na stan zdrowia muszą dokonać wyboru staranniejsze niż inni. A jest to sprawa dużej wagi, decydująca niejednokrotnie o satysfakcji zawodowej i o powodzeniu życiowym. Dlatego należy ją rozpatrzyć jak najwcześniej.

Dla ogólnej orientacji przypomnijmy, jaką rolę w podejmowaniu tej decyzji pełnią płacówki oświatowe — wychowawcze i szkolna służba zdrowia.

Otóż w większości szkół jeden z nauczycieli zajmuje się tzw. orientacją zawodową. Dysponuje on zestawem literatury z zakresu zawodoznawstwa i informatorami dla kandydatów do szkół zawodowych. Organizuje, w miarę możliwości, wycieczki do szkół zawodowych, spotkania z nauczycielami przedmiotów zawodowych tych szkół i uczniami. Wskazuje filmy zawodoznawcze. Opiekuje się tzw. kaciem zawodoznawczym na terenie szkoły, w którym uczniowie umieszczają aktualne informacje o szkołach, zawodach i pracy. Zwykle na początku roku nauczyciel ten przeprowadza wśród uczniów klas VIII ankietę na temat wyboru zawodu, z której uzyskuje orientację ogólną na temat zainteresowań i aspiracji zawodowych uczniów.

Z kolei lekarz szkolny na podstawie aktualnego stanu zdrowia uczniów ustala, w których przypadkach mogą mieć miejsce przeciwwskazania do wyboru pewnych zawodów. Zazwyczaj

wcześniej już się orientuje, którzy z uczniów należą do tzw. grupy dyspensaryjnej. Do grupy tej zalicza się młodzież, u której stwierdzono osłabienie sprawności narządów zmyślenia, zwłaszcza wzroku i słuchu, sprawności motorycznej kończyn, funkcjonowania narządów wewnętrznych (np. wada serca, choroby przewlekłe) i tym podobne zaburzenia. Obniżające jej sprawność fizyczną lub psychofizyczną. Uczniów z tej grupy poddaje się wnikliwemu badaniu konsultacyjnemu. Lekarsko — psychologicznemu w Poradni Przemysłowej dla Młodocianych (Szpital im. Raszei, przy ul. Poznańskiej 55) gdzie ustala się ścisłe lecarskie przeciwwskazania do wyboru zawodu.

Podobne badania przeprowadza lekarze orzecznicy przy dzielnicowych Zarządach Służby Zdrowia i Opieki Społecznej. W badaniach tych w wielu wypadkach wykrywa się u uczniów jednoocześnie zaburzenia widzenia stereoskopowego, utrudniające pracę przy maszynach w ruchu lub na wysokości, a więc w wielu zawodach mechanicznych, elektrycznych, budowlanych i innych.

Mniej niebezpieczne dla życia, ale nie bez znaczenia dla zdrowia są przeciwwskazania do pracy wymagającej znacznego wysiłku fizycznego (np. w przypadku wady serca), pozycji stojącej (zaawansowane płaskostopie lub skrzywienie kręgosłupa), dobrego wzroku (nie do widzenia, nadwzroczność). W wielu przypadkach nie stosuje się przeciwwskazań bezwzględnych, zaleca się jedynie środki profilaktyczne — ochronne, np. obuwie zdrowotne, pracę w okularach itp.

Należy z uznaniem podkreślić, że decyzja Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydium RN Poznania, obowiązkowoemu badaniu lekarsko — psychologicznemu powinni się poddać wszyscy kandydaci do grupy zawodów mechanicznych, komunikacyjnych, chemicznych i niektórych budowlanych, mieszkający w Poznaniu. Decyzja ta miała na celu uniknięcie sytuacji, w których po zdaniu egzaminu i przyjęciu do szkoły, w trakcie roku szkolnego stwierdza się nieprzebradłość ucznia w danym zawodzie z powodu nieodpowiedniego stanu zdrowia.

W tych trudnych sytuacjach, gdy z przyczyn zdrowotnych

należy specjalnie dobrać zawód, wychodzą naprzeciw uczniom Poradnie Wychowawczo — Zawodowe mieszczące się w każdej dzielnicy naszego miasta. Na podstawie badania typu osobowości ucznia, jego uzdolnień, zainteresowań, ogólnej sprawności umysłowej i sprawności manualnej oraz analizy orzeczeń lekarskich psycholog ustala, w nauce jakiego zawodu można przewidywać największe powodzenie.

W uzasadnionych przypadkach to znaczy gdy możliwości wyboru zawodu ze względu na stan zdrowia ucznia są znacznie ograniczone, Poradnie Wychowawczo — Zawodowe mają prawo wydać tzw. orzeczenie kwalifikujące, w którym kieruje się ucznia do konkretnej szkoły zawodowej. Szkoły zawodowe mają obowiązek respektowania takiego orzeczenia. Rodzice uczniów, którzy nie zostali przyjęci do szkoły, mimo przedłożenia orzeczenia mogą odwołać się do Wydziału Oświaty Prezydium DRN.

Decyzja wyboru zawodu jest dla wielu uczniów zdrowych także trudna. Uczniowie ci, w wypadku nieodecydowania czy nieznaności własnych zainteresowań, mogą także, nawet pod koniec VII klasy zgłaszać się do Poradni Wychowawczo — Zawodowej. W skali roku badania psychologiczne obejmują ok. 30 procent uczniów klas VIII i, jak wynika z danych Poradni Okręgowej w Poznaniu, 84 procent uczniów stosuje się do porady udzielonej przez psychologa z rezultatem pomyślnym.

Wielu też uczniów zdaje się na własne rozeznanie w swoich zainteresowaniach i możliwościach, lub na wyniki rozmów i rozważań z rodzicami. Zawsze jednak mogą liczyć na pomoc szkoły lub poradni.

Oto adresy Dzielnicowych Poradni Wychowawczo — Zawodowych: Stare Miasto — ul. Ratajczaka 1a. Nowe Miasto — ul. Obrzycka 7. Wilda — ul. Traugutta 42. Grunwald — ul. Zakręt 8. Jeżyce — ul. Dąbrowskiego 34.

ELŻBIETA KĘDZIÓRA

P.S. Czytelników szukających pomocy w rozwiązywaniu różnych skomplikowanych problemów prosimy o nadsyłanie listów z dopiskiem „PSYCHOLOG RADZI”. Ze względu na rodzaj spraw, niektóre bardzo osobiste, redakcja nie puszcza w tym przypadku nadsyłanie listów nie podpisanych.

### Na lekcji fizyki



Tak wygląda lekcja fizyki w średniej szkole zawodowej w Leningradzie. Fot. — CAF

### Mieszkania dla studentów

## Szansa dla pilnych i oszczędnych

Rady Ministrów zobowiązuje do tego zakłady pracy.

Ale celery na kamieniu się nie rodzą, nie będą więc stanowić licznej grupy. Większość tworzą absolwenci kończący studia w terminie, uzyskujący przez cały czas studiów oceny dobre i bardzo dobre. Student, który przez cały okres studiów uzyskiwał lub uzyskał oceny 4 lub więcej, nabywa prawo zaliczenia czasu studiów jako stażu członkowskiego w spółdzielni. Jeżeli na przykład w spółdzielni „X”, w miejscowości „Y” przeciętny okres okazywania na mieszkanie wynosi 7 lat, to student posiadający książeczkę mieszkaniową zgłasza się do spółdzielni i przedkłada ją wraz z zaświadczeniem uczelni o ukończeniu jej z wynikiem dobrym. Na tej podstawie spółdzielnia skróci czas oczekiwania o tyle lat, ile student posiadał książeczkę mieszkaniową w czasie studiów. Zamiast 7 lat absolwent będzie więc czekał na mieszkanie odpowiednio mniej lat.

Szanse skrócenia okresu oczekiwania na mieszkanie ma

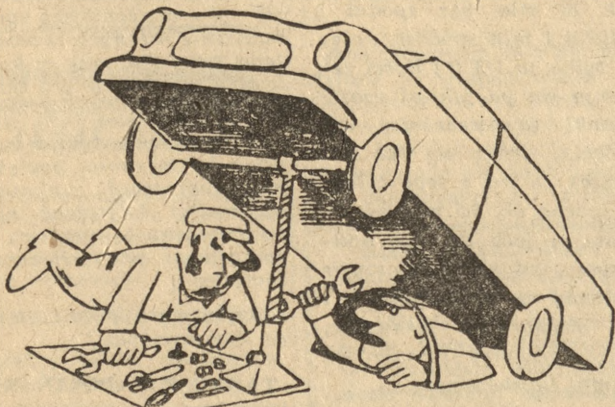
również student, który nie posiada pieniędzy na systematyczne oszczędzanie, a więc z rodziny, gdzie dochód na jedną osobę nie przekracza 1200 złotych miesięcznie. Student taki może zwrócić się do rektora o pożyczkę zwrotną, którą zobowiązuje się spłacić w ciągu 4 lat od podjęcia pracy zawodowej. Jeśli taką pożyczkę udzieli się studentowi uzyskującemu ogólną ocenę nauki w uczelni powyżej 4,5 — rektor może pożyczkę umorzyć w całości, przeciętna 4,0 — daje prawo do częściowego umorzenia.

Reszta braci studenckiej powinna założyć sobie studenckie książeczki mieszkaniowe, które będą przez państwo premowane w wysokości 100 zł miesięcznie, a więc o 100 proc. więcej niż książeczki innych obywateli systematycznie oszczędzających na mieszkaniu. I tu więc studencki stan zostaje uprzywilejowany. Przeciętnie czas studiów trwa 4—5 lat. Młody człowiek otwierając studencką książeczkę mieszkaniową z chwilą uzyskania indeksu, odkładając co miesiąc

100 złotych, po ukończeniu studiów będzie miał na książeczkę mieszkaniową 6 tys. zł własnego wkładu i 6 tys. zł premii od państwa. Wystartuje więc w życie człowieka dorosłego z wkładem mieszkaniowym w wysokości 12 000 zł. Młodemu pracownikowi, który wykaże się taką sumą oszczędności, zapewne każdy zakład pracy chętnie uzupełni wkład mieszkaniowy i umożliwi nabycie praw członkowskich spółdzielni mieszkaniowej. Marzenie więc o własnym mieszkaniu i w tym przypadku będzie realniejsze niż dotychczas. Uchwała Rady Ministrów z 31 sierpnia 1973 r. stwarza wszystkim studentom dobre warunki startu po klucze do M-3.

A teraz kilka słów o przepisach wykonawczych resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki. Żeby skorzystać z dobrodziejstwa uchwały Rady Ministrów, student, któremu rodzice założyli książeczkę mieszkaniową przed rozpoczę-

### HUMOR I SATYRA





O pewnego czasu przez łamy naszej prasy przewijają się rozważania na temat różnych środków stosowanych w celu poprawy siły mięśniowej sportowców, szczególnie zaś ciężarówków.

„Przyszłość należy — prze czytałem niedawno z niedowierzaniem — do elektro wstrząsów. Elektrycznymi bodźcami pobudzane są ślabe mięśnie, które dzięki ze wnętrznym impulsom rozwijają się i rozrastają znacznie szybciej i intensywniej. Wiadomo, że im więk szy stosuje się bodziec elektryczny — tym większe są efekty, następuje szybki przyrost mięśni”.

Koniec cytatu. Początek refleksji.

A zatem, w perspektywie czynnym planie naszych sportowych speców, Baszanowski podłączony do stupa wysokiego napięcia podnie sie niebawem do góry tram waj wraz z pasażerami. Ubaw po pachy. Rzecz nie na leży jednak do śmiesznych.

Nieprzytomna pogoń za rekordami wypaczyła zupeł nie charakter niektórych dyscyplin sportowych. Gdzie są czasy pocziwej, bambusowej tyczki? Dziś sprawaosławcy sportu za chytują się skokami o ty cze na wysokość drugiego piętra. Proszę pań, to je szcze nie koniec tej zabawy: zamiast tyczek z włókna szklanego, można robić tyczki odrzutowe, a wtedy można będzie skakać na wy sokość Pałacu Kultury i

znów będzie o czym pisać. Można także wyhodować drogą genetycznych krzyżówek (plus elektrowstrząsy) boksera o mini-mózgu (po co narażać go na wstrząsy?), kościach wzmoconych akrylem i nosie z polichloru winylu. Młódka takich frankensteinów na ringu, to by dopiero była zabawa i temat do sporto wych dywagacji! Na razie jednak elektrowstrząsy i to

**za czepki**

## Frankensteiny na start

elektrowstrząsy mózgu aplikowałbym obowiązkowo niektórym naszym klubowym działaczom sporto wym odpowiedzialnym w dużej mierze za sprawę u masowienia kultury fizycznej w społeczeństwie.

Może by wreszcie zrozumie li, że droga nie prowadzi jedynie przez wyspecja lizowane, hermetycznie zam knięte grupy wyczynowców, gdzie pięści się potencjalnych rekordzistów świata, lecz przez sport dostępny rzeczywiście dla wszystkich. Może by dojrżeli wreszcie tłumy cherlawych kibiców raczących się wódką na stadionach i demolujących

samochody z innego miasta, które przywoziły niemniej pijanych kibiców żadnych zwycięstwa swojej druży ny. Może wpuściliby na piły walnie przeciętnych ludzi, może usunęliby siatki okala jące różnego rodzaju ośrod ki, gdzie wszędzie straszą tablice z zakazami wstępu, pływania i opalania się. Może właśnie za pomocą elektrowstrząsów stosowa nych konsekwentnie i sta-

strzostw świata nie zmie niają sytuacji w zadowala jącym stopniu. Są sprawy, o których mówi się, niestety, półgębkiem i z zażenowaniem, a sprawy te dotyczą problemu po staw moralnych w na szym sporcie. Nikt nie do maga się oczywiście kopio wania zachodnich wzorów w tym względzie — pryncy pia ustrojowo-ideowe obo wiązuje nawet w piłce noż nej. Nie oznacza to jednak automatycznej zgody na zdarzające się przypadki to lerowania niewłaściwego stosunku sportowców do zadań w macierzystym zakładzie pracy. Są jednak działacze, którzy w ogóle nie dopuszczają do żadnej dyskusji na ten temat, traktując go jako nie tykalne tabu i zamach na ich latami uświęcone pozy cje. Pozwolę sobie zauwa żyć, że dyskusja na ten temat wybuchają kilka razy do roku, odkłada się je ad acta.

Nie grozi nam na szczę ście wynaturzenie sportu kapitalistycznego: wyrzucani na bruk, oglądali bokse rzy w dostatecznym już stopniu wyeksploatowani straszą nas jedynie w fil mach i powieściach. Nie jest jednak aż tak dobrze, aby krzyknąć „hurra” i twierdzić że wszystko jest w porządku. Miejmy nadzie ję, że nowe kierownictwo naszego sportu ma w tej materii dalekosiężne i opty mizm techniczne plany.

WIKTOR KOŚCIERSKI

W odczuciu społeczeń stwa wiele jest spraw w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, które należy zmienić. Niech nas nie zmy lą sukcesy odnoszone raz po raz w różnych dziedzi nach sportu: ani tytuły mistrzów świata w kolarstwie, ani medale zapasników, ani nawet wyeliminowanie Anglii z piłkarskich mi-

nowczo uda się w końcu zmienić mentalność tych lu dzi?

Koszt jednej kilowatogo dziny jest śmiesznie mały w porównaniu z ceną jaką płaci całe społeczeństwo, bynajmniej nie mogące kon kurować z krzepką starożytnej Sparty.

W odczuciu społeczeń stwa wiele jest spraw w dziedzinie kultury fizycznej i sportu, które należy zmienić. Niech nas nie zmy lą sukcesy odnoszone raz po raz w różnych dziedzi nach sportu: ani tytuły mistrzów świata w kolarstwie, ani medale zapasników, ani nawet wyeliminowanie Anglii z piłkarskich mi-

## Wieczór z poetą Zet

W sali było już kilka osób, mimo że do szóstej pozostawało jeszcze sporo czasu, może nawet dwadzieścia, trzydzieści minut. Nikt jednak póź niej się nie zjawił.

Starsza pani o przypudrowa nych, ceglanych policzkach za padła w półsen, a pewien chyba równy jej wiekiem pan systematycznie przeglądał kolejne numery „Forum”, nie zagłębiając się zbyt w lekturę. Tuż przy oknie, po drugiej stronie sali siedziała grupka dziewcząt, za pewne wielbicielki talentu zna nego poety, któremu wieczór ten miał być poświęcony.

Gdy minęła szósta, do sali wszedł Organizator. Powitał nie zwykłe uprzejmie przybyłych na spotkanie z panem Zet, a na stępnie przeczytał w porządku chronologicznym utwory, których pan Zet był autorem.

Atmosfera stawała się coraz bardziej podniosła. Po części wstępnej nastąpiło coś w rodzaju familijnego zbliżenia sztuki i masom. Odtąd — zjawił się poeta i usiadł pośrodku sali, między starszym pokoleniem a dopiero co dorastającym, dając tym sa-

mym do zrozumienia, że i od wieczne konflikty nie są mu obce... Z bocznej kieszeni wyciągnął plik zapisanych kartek.

Dziewczęta wpatrywały się ze zrozumiałym zainteresowaniem, a nawet jedna z nich przesiadła się na bliższy fotel, co wprawiło gościa w niejakie zakłopotanie. Trwało to na szczęście niezbyt długo i poeta mógł w końcu zabrać głos. — Opowiedział pokrótce o swoich podróżach zagranicznych i o wysoce cenio nych osobistościach, z którymi zdążył się zaprzyjaźnić, o pew nym recenzencie, który niezbyt pochlebnie wyraził się o jego ostatnim tomie wierszy i o jesz cze kilku mniej istotnych spra chach, jak chociażby o tym, że z poezji nikt jeszcze nie wyżył poza nielicznymi wyjątkami drukującymi wszędzie — nawet w czasopi smach dziecięcych.

Zapewne żadna z obecnych osób nie domyślała się, o kim

mowa, ale z twarzy przynajmniej wynikało, że wszyscy w pełni so lidaryzują się z wielkim i gniew nym twórcą.

Następnie poeta zaczął czytać wiersze — uprzedzając słuchaczy, że nie posiada dobrej dykcji, bo prawdopodobnie gdyby ją posia dał, nigdy nie zostałby znanym i cenionym poetą, lecz po prostu wybitnym, drugorzędnym akto rem.

Po przeczytaniu około dwudzie stu tekstów, poeta poprosił o szklankę wody, którą natych miast podał mu Organizator — re zygnując ze swojej dla dobra i tak z trudem przygotowanego spotkania. Po następnej również obfitej porcji wierszy, poeta dyskretnie rozpiął koszulę pod szy ją, mówiąc jednocześnie o wyzby waniu się elementów erotycz nych w poezji przez swego zna nego kolegę, przebywającego właśnie za oceanem na specjal nym stypendium. Zastrzegł się jednak, że i jemu przyznano owo stypendium, ale z powodu trud ności paszportowych nie mógł wyjechać. Ma jednak nadzieję, że dzięki usilnym staraniom ro daków uda mu się wkrótce zreali zować marzenia i że będzie to zapewne z pożytkiem dla naszej literatury.

Spotkanie się przedłużało. Poe ta dostrzegł coraz większe znużenie Organizatora, toteż natych miast przeczytał wiersz, dedykując go inicjatorom tego ciekawego spotkania. Orga nizator z widocznym zadowoleniem przyjął ten szlachetny gest i ceremonialnie potrząsnął prawicą sławnego poety.

Dochodziła ósma. W sali pozostali jeszcze cztery osoby: poeta, Organizator, i dwoje starszych ludzi. Dopiero teraz pan Zet zdecydował się przeczytać swój erotyki. Szczególne uznanie zdo był tekst pt. „O miłości do gołę bia cukrowego”, który w zaim prowizowanym przez Organizato ra turnieju jednego wiersza zdo był główną nagrodę... Koło go dziny pół do dziewiątej poeta oświadczył, że skończył pre zentowanie utworów a z wielką przyjemnością będzie teraz od powiedział na pytania. Sytuację uratował Organizator, który poruszył problem seksu, a następ nie omówił szeroko sposób zlikwidowania notorycznego spóź niania się do pracy.

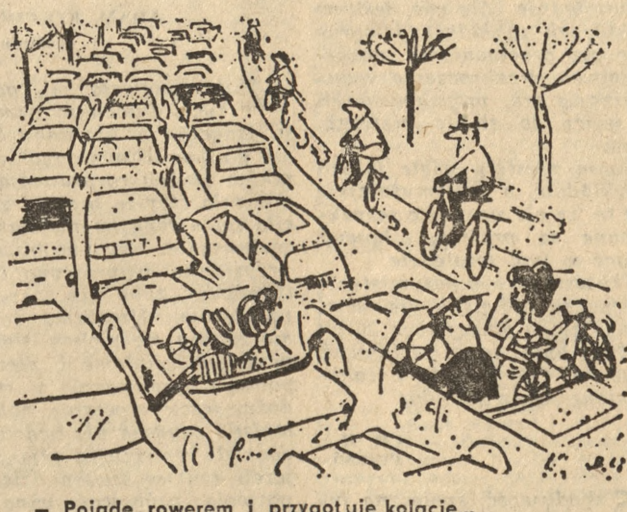
Niespodziewanie do dyskusji włączył się starszy pan i w kil ku zdaniach zreferował ostatnie doniesienia „Forum”, natomiast jego towarzyszką wyrecytowała z pamięci przepis sporządzenia babki na zimno.

Spotkanie nabrało już wła ściwych rumieńców, gdy pojawiła się sprzątaczką i oświadczyła ka tegorycznie, że ona także ma dzieci, a w ogóle to do tej pory nikt jej nie płacił za nadgodziny. Nie pozostało nic innego, jak w gorących słowach podziękować znakomitemu pocie, przepa szając go jednocześnie za nie sprzyjające warunki obiektywne.

Poeta zapewnił wszystkich, że gługo będzie wspominał ten wie czór i że na pewno jeszcze nieraz odwiedzi tak spontanicznie rea gujące na poezję — środowisko.

MIECZYSLAW KURPISZ

HUMOR I SATYRA



— Pojadę rowerem i przygotuję kolację...

ciem nauki w szkole wyższej (np. w zakładzie pracy matki czy ojca) musi jak najszybciej przedłożyć w PKO posiadaną książeczkę oraz indeks, względnie ważną legitymację studencką. Dopiero na tej pod stawie PKO dokonuje przeze jestrowania książeczki mieszkaniowej z normalnej na stu dencką, dokonując odpowied niego wpisu, względnie przy stawiając specjalną pieczętkę.

W przypadku odbywania stu diów za granicą kraju, student przedkłada zaświadczenie uc zelni, która skierowała go na takie studia. Studenci ta ci z racji otrzymywania sto sunkowo wysokiego stypen dium nie mogą ubiegać się o pożyczkę na wkład mieszka niowy. We wszystkich innych przypadkach obowiązują ich takie same przepisy co studen tów polskich studiujących w kraju. Mogą więc dokonywać sami miesięcznych wpłat upo ważniając osobę stale przeby wającą w kraju, względnie u poważnić uczelnię w kraju wy placającą stypendium, by sy stematycznie potrącała zade klarowany wkład pomniejsza jąc o nią wypłacane stypen dium. Książeczka mieszkani-

wa jest w takich przypad kach stale przechowywana w uczelni kierującej na studia zagraniczne.

Trzecia sprawa, jaką warto tu poruszyć, to tryb ubiegania się o pożyczkę studentów w rodzinach, których dochód na jedną osobę nie przekracza 1200 złotych miesięcznie. Stu denti tacy składają wniosek o pożyczkę na specjalnych for mularzach, załączając doń opi nię grupy studenckiej i wy działowej komisji do spraw pomocy materialnej. Wysta wiona na tej podstawie ksią żeczka mieszkaniowa przecho wywana jest w uczelni wraz z upoważnieniem do swobod nego dysponowania wkładem na wypadek gdyby student z takich czy innych względów zrezygnował ze studiów.

Podstawą do wpisania przez PKO premii (100 zł miesięcznie) do książeczki mieszkaniowej jest zaświadczenie uczelni stwierdzające ukończenie stu diów i okres, za jaki b. stu dentowi ona przysługuje oraz zaświadczenie o podjęciu pra cy. (PAI)

W referacie programowym na VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Ro botniczej I sekretarz KC Edward Gierek mówił: „Jako marksistowsko-leninowska par tia polskiej klasy robotniczej reprezentujemy historyczną ciągłość postępowych, świa tłych tradycji w dziejach narodu polskiego. Polski ruch ro botniczy bronił najlepiej poje tych interesów Polski i inte resów ludzi pracy, zawsze wią zał historyczny los naszej Ojczyzny z postępowym kształ tem stosunków społecznych, z internacjonalistyczną jednością uciskanych i wyzyskiwanych. Historia najwyższy sędzia słusz ności koncepcji i działań poli tycznych — przyznała osta teczna rację polskiemu ruchowi robotniczemu (...).”

**M A K A  
E  
ENCYKLOPEDIA  
W  
WIEDZY  
O  
OBYWATELSKIEJ**

Klasa robotnicza powstała i rozwijała się wraz z rozwojem przemysłu i całej gospodarki kapitalistycznej. W zachodniej Europie ukształtowała się ona już w końcu XVIII wieku. Na początku następnego stulecia (w Anglii, we Francji i Niem czech) powstał zorganizowany ruch polityczny klasy robotni czej. Już w latach czterdziestych XIX wieku Karol Marks i Fryderyk Engels sformułowali podstawowe zasady socjalizmu naukowego

Na ziemiach polskich klasa robotnicza ukształtowała się do piero w połowie XIX wieku, a zorganizowany ruch robotniczy w końcu tegoż stulecia. Zasięgą pierwszych polskich partii robotniczych (Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i innych) było przeniesienie na grunt polski podstawowych założeń socja lizmu naukowego oraz budzenie świadomości klasowej proletariatu. Klasa robotnicza była wówczas nieliczna, a jej zorganizowany ruch miał stosunkowo wąski za sięg. Z doświadczeń polskiego ruchu robotniczego okre su międzywojennego zrodziła się koncepcja jednolitego fron tu klasy robotniczej. W okresie tym dojrzała również koncepcja sojuszu robotniczo-rolniczego i modelu państwa so cjalistycznego. W czasie okupacji PPR umiejętnie połączyła walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społecz ne i przystąpiła do organizowania szerokiego frontu narodowe go. W roku tej walki ukształtowała się szczególna rola partii robotniczej w życiu narodu. Stała się ona jedyną siłą zdolną do stworzenia realnego programu gwarantującego urzeczywi stnienie zasady sprawiedliwości społecznej. Ruch robotniczy przekształcił się wówczas z awangardowej mniejszości w po tężną siłę kierowniczą całego narodu.

W Polsce Ludowej, a także w kilku innych krajach socja listycznych, system partyjny charakteryzuje istnienie kilku partii politycznych, opierających swe działanie na programie budownictwa socjalistycznego, współuczestniczących w spra wowaniu władzy politycznej w państwie i posiadających swych przedstawicieli we wszystkich organach władzy. Trój partyjny układ polityczny w naszym kraju nie jest równo znaczny z reprezentacją poszczególnych klas i warstw spo łecznych przez poszczególne partie. PZPR uznawana jest przez cały naród przez sojusznice stronnictwa za kierowni czą siłę społeczeństwa, za główny ośrodek inspiracji i decy zji politycznych.

Zasadniczym celem partii marksistowsko-leninowskiej jest przewodzenie klasie robotniczej i masom pracującym w wal ce o zdobycie władzy, utrzymanie jej oraz kierowanie budow nictwem socjalistycznym. Zdobyte doświadczenia wszystkich państw socjalistycznych dowodzą, iż jedynie partia komuni styczna stanowi siłę polityczną zdolną prowadzić klasę robo tniczą drogą przeobrażeń socjalistycznych. U podstaw kie rowniczej roli partii leży fakt, że jest ona czołową siłą poli tyczną klasy robotniczej, powołaną przez nią do realizacji jej celów klasowych i narodowych. Przewodząca rola partii klasy robotniczej w społeczeństwie socjalistycznym wynika rów nież ze szczególnego charakteru teorii społecznej, która sta nowi podstawę ideologii tej partii. Teorią ta jest marksizm-leninizm pozwalający najtrafniej spośród wszystkich teorii społecznych określać perspektywy rozwojowe społeczeństw i narodów.

VI Zjazd PZPR uznał umacnianie kierowniczej roli partii za zadanie najwyższej rangi. Podstawą kierowniczej roli partii jest słuszność jej polityki, która uwzględniła postulaty całego społeczeństwa.

Głównym oparciem PZPR jest wielkoprzemysłowa klasa ro botnicza, posiadająca bogate tradycje walki klasowej, wysoką kulturę polityczną i zawodową. PZPR przedsięwzięła szereg kroków mających na celu zwiększenie udziału robotników w życiu samej partii. Klasa robotnicza w coraz większym stopniu czuje się gospodarzem kraju, odpowiedzialnym za je go rozwój.

W związku z rewolucją naukowo-techniczną i zmianami, które ona wnoszą do techniki wytwarzania pojawiły się w nau ce burżuazyjnej, podchwyczone przez koła rewizjonistyczne teorie o malejącej jakoby roli klasy robotniczej. Nasza partia nie neguje istnienia procesów, które dokonują się w klasie ro botniczej. Współcześnie przebiega tendencja wzrostu liczby robotników kwalifikowanych przy jednoczesnym spadku liczby robotników niewykwalifikowanych. Niemniej jednak brak jest jakiegokolwiek podstaw do twierdzenia, że wzrastający poziom wykształcenia i specjalizacji członków klasy robo tniczej prowadzi w sposób obiektywny do jej zaniku jako odrębnej kategorii społecznej. Dla marksistów głównym kry terium wyróżniające klasę robotniczą wynika z jej stosunku do środków produkcji oraz miejsca w społecznym podziale pracy. Jeśli idzie o tę ostatnią sprawę, to decydujące znaczenie ma bezpośrednia obsługa narzędzi wytwórczych, a nie fizycz ny charakter wykonywanych czynności. I jeżeli w tym aspek cie spojrzeć na miejsce klasy robotniczej w okresie rewo lucji naukowo-technicznej, to jest oczywiste, że jej rola bę dzie stale rosła.

KAZIMIERZ ROBAKOWSKI



**Z**alutany człowiek taki... — śpiewa Jan Pietrzak. Ano, właśnie. Zalutany, zmęczony, niezadowolony z siebie, ludzi i życia. Cierpiący na typową „chorobę XX wieku”, jak ją nazywają na Zachodzie, gdzie dała o sobie znać jako zjawisko masowe zaraz po II wojnie światowej.

Naszą granicę przekroczyła później. Szerząca się właśnie nadpobudliwość nerwowa, stressy, brak opanowania prowadzą do wielu chorób, a przede wszystkim psują stosunki między ludźmi, ze szkodą nie tylko osobistą, lecz i społeczną.

Jak temu przeciwdziałać?

#### CZTERDZIEŚCI WIEKÓW ĆWICZEN

Wiadomo, że nie da się cofnąć rozwoju cywilizacji technicznej, która, choć tworzona przez człowieka, wyprzedza jego aktualną zdolność przystosowania się do szybkości, hałasu, tłoku, zalewu informacji. Trzeba więc chwycić rzecz z odwrotnej strony: zwiększyć odporność ludzką na działanie napierających nań zdobyczy techniki. W poszukiwaniu skutecznego sposobu, lekarze i psychologowie zachodnioeuropejscy zwrócili uwagę na indyjski system jogi, licząc już czterdzieści stuleci, lecz odkryty dla szerokiego świata dopiero w wieku XIX.

Okazało się, że „to jest to”. W roku 1953 we Francji praktykowało trzech instruktorów jogi — dziś ich liczba przekroczyła tysiąc. We wrześniu br. odbył się w Szwajcarii Pierwszy Światowy Kongres Jogi, zwolany przez europejskie stowarzyszenia jej zwolenników i praktyków. Zdaniem uczestników, jest on punktem zwrotnym, od którego na całym obszarze naszego kontynentu joga zacznie wypierać tradycyjną gimnastykę. Zastąpi ją system ćwiczeń, mogących współczesnemu człowiekowi przywrócić równowagę nerwowo-psychiczną, zachwianą przez — cenne skądinąd — zdobycze cywilizacji.

#### „NAJPEŁNIEJSZY SYSTEM PEDAGOGICZNY”

Co to jest joga? W tłumaczeniu z sanskrytu: wysiłek, połączenie, ujarzmienie, metoda, system. W powszechnie przyjętym znaczeniu (w zestawieniu ze słowem hatha): droga, wiedzą człowieka do osiągnięcia harmonijnej jedności ciała i ducha.

W świeżo wydanej przez Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich „Teorii i

metodyce ćwiczeń relaksowokoncentrujących” znajdujemy jeszcze obszerniejsze określenie: „Joga — pisze mgr Tadeusz Pasek — uważana jest przez wielu znawców za najpełniejszy system pedagogiczny świata, najlepiej technicznie i integralnie opracowany, będący, jakbyśmy to dziś powiedzieli, w pełni pedagogiką integralną. Akcentuje bowiem w ściśle zaplanowany i wypróbowany sposób pracę nad psychiką, emocjami, intelektem (w sensie opanowywania, sterowania i rozwijania myśli, intencji i przekonań) oraz nad stanem somatycznym człowieka... Praktyki jogi mają więc do zwiększenia żywotności,

trwalszy z dotychczasowych relaks w trakcie pracy itd.

#### TRZY NAJWAŻNIEJSZE ASAN

Ćwiczenia jogi polegają na przybieraniu trzech podstawowych pozycji (asan) ciała. Są to: ćwiczenia kregostupa, ćwiczenie mające na celu uciśnięcie jamy brzusznej i spłotu trzewnego oraz ćwiczenia powodujące przekrwienie naczyni głowy. Z zachowaniem należytej ostrożności można je wykonywać i bez pomocy instruktora, w oparciu o podręczniki wydane przez PZWL: Vinekara „Joga indyjski system leczniczy, podstawowe założenia i metody” z lat 1970 i 1971 oraz już wspomniany nowy podręcznik pod redakcją prof. dr. med. Wiesława Romanowskiego. Grupowe ćwiczenia z instruktorem prowadzi ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w wielu miejscowościach kraju.

System joga, mimo że jego prazródła tkwią w ascetyzmie mnichów z Dalekiego Wschodu, nie wiąże się obecnie z żadną religią ani filozofią. Adaptują ją dla swoich potrzeb ludzie wszelkich poglądów i wyznań, m. in. we Francji bracia zakonnicy franciszkańscy, benedyktyni i trapiści.

Chcąc jednak, żeby joga była naprawdę skuteczna, trzeba ją łączyć z higieną żywienia, niewiele się różniącą od tej, jaką od wieków stosują mieszkańcy Indii. Trzeba zrezygnować z picia alkoholu i ze spożywania potraw ciężkostrawnych i wysokokalorycznych, zastępując je roślinnymi i mlecznymi. Nie wolno najadać się do syta. Trzeba jeść powoli, regularnie, w nastroju odprężenia i zadowolenia. To ostatnie jest chyba najtrudniejszą próbą dla jogi na gruncie rodzinnym. W jakiej restauracji kelner zgodzi się obsłużyć nas tak, aby nie zmącić uczucia pogody — jeżeli zamiast poprosić o litra podschaboszczaka, zamówimy porcję zielonej sałaty i szklankę zsiadłego mleka?

Więc możebyśmy zaczęli od wpajania jogi... kelnerom?

IRENA FRACKOWIAK

## ABYŚMY ZDROWI BYLI

**H**artowaniem nazywamy wzmagającą się odporność organizmu na działania szybko zmieniających się czynników środowiska zewnętrznego i wewnątrz organizmu a szczególnie dużych i gwałtownych skoków temperatury. Prowadzi ono także do usprawnienia procesu regulacji ciepła w organizmie. Możliwości adaptacyjne w tym względzie są bardzo duże, o czym świadczą mogą kąpiele zimą w przebiegach, bez następstw chorobowych u osób odpowiednio przysposobionych do znoszenia niskich temperatur, lub plasy bosonogich tancerzy na rozgrzanym węglu u niektórych ludów pierwotnych.

Istotą hartowania jest obniżenie progu wrażliwości wskutek częstego oddziaływania bodźców o zmiennej temperaturze, a przede wszystkim zimna. Skutecznymi środkami hartowania są: powietrze, słońce i woda w połączeniu z uprawianiem ćwiczeń fizycznych w naturalnych warunkach. W następstwie przebywania w celowo doborzanych różnicowanych warunkach atmosferycznych, lub pod wpływem odpowiednio dozowanych sztucznych zabiegów termicznych, osiągnąć można wysoki stopień zahartowania.

Zahartowanie jest wykładnikiem zdrowia i sprawności organizmu. Zwiększona odporność na niskie temperatury przyczynia się do unikania ich negatywnych następstw, np. tzw. przeziębień. Miernikiem zahartowania jest tzw. temperatura krytyczna tj. dolna granica temperatury tzw. obojętnej, poniżej której nie odczuwamy chłodu. Do pomiarów służą tzw. termoestezjometry punktowe, które umożliwiają uzyskanie dowolnych zmian temperatury w granicach od 3—45 stopni C.

Termoestezjometrem dotyka się skóry w miejscu szczególnie wrażliwym (np. w okolicy międzyopatkowej), obniżając stopniowo temperaturę. Rejestruje się odczucia osoby badanej od „silnego ciepła” do „lekkiego chłodu”. Właśnie moment „lekkiego chłodu” przyjmuje się jako temperatu-

## Hartujemy się

re krytyczną czyli pomiar zahartowania.

Proces hartowania powinien być realizowany w sposób zamierzony, przez całe życie człowieka. Racjonalne wychowanie nakazuje spacerować zimą, nawet na mrozie, już od pierwszych miesięcy życia dziecka. W miarę rozwoju częstotliwość intensywności i czasokres dozowania bodźców hartujących należy stopniowo, umiejętnie zwiększać oraz wzbogacać ich rodzaj. Nie zawsze niestety istnieją budujące przykłady. Niektóre matki w nieuzasadnionej obawie przed przeziębieniami pozbawiają dziecko minimalnej niezaradki bodźców hartujących, potrzebnych w równym stopniu dla prawidłowego rozwoju jak odżywiania, sen lub ruch. Jeśli dziecko zaziębia się często, to — pomijając przypadki szczególne (skłonności dziedziczne, stan chorobowy itp.) — jest zwykle dowodem niedostatecznego zahartowania. Nieżyty górnych dróg oddechowych mogą wynikać też z nieumiejętnego oddychania: wdychania powietrza przez usta, zamiast przez nos. Wprowadzanie powietrza przez nos powoduje jego ogrzanie a także oczyszczenie i zwilżenie. Dlatego nie tylko dzieci ale i dorośli należy uczyć techniki oddychania, co jest szczególnie istotne w chłodnej porze roku. Kontakt z wodą i pływanie są też znakomitymi zabiegami hartującymi.

Z procesem hartowania łączy się integralnie aktywność ruchowa. Liczne badania naukowe wykazują zależność pomiędzy nią a sprawnością organizmu. Zauważono, że z porad lekarskich korzysta znacznie większy odsetek nie uprawiających ćwiczeń fizycznych, niż systematycznie ćwiczących.

Stwierdza się także znacznie mniej zachorowań na różne infekcje wśród aktywnych sportowców, niż u osób pozostałych. Wykazano również, że u pracowników uprawiających turystykę w ciągu 5 lat ilość dni chorobowych była o ponad połowę mniejsza, niż u osób nie uprawiających wędrowek. Wysiłek na powietrzu zwiększa bowiem możliwości obronne krwi co wykazały badania zawodników podczas treningów w zgrupowaniach.

Jednocześnie jednak wyniki niektórych badań przestrzegają, że zbyt intensywny wysiłek fizyczny nie tylko nie zwiększa, lecz powoduje zmniejszenie odporności organizmu na zakażenia. Dlatego korzystny wpływ aktywności ruchowej, szczególnie w naturalnych warunkach przyrodniczych należy wiązać ra-

czej z wysiłkiem dostosowanym do indywidualnych możliwości człowieka.

W świetle powyższych rozważań, spędzanie urlopu w górach, lesie, nad morzem, jeździem, rzeką przy stosowaniu aktywnego wypoczynku, należy uznać więc za najwłaściwszą formę hartowania organizmu. Aktywny wypoczynek świeżości i wszelkie zabiegi rekreacyjne, stosowane systematycznie kumulować się będą w postaci dobrego stanu zdrowia fizycznego i psychicznego.

Powyższe refleksje nie wyczerpują oczywiście wszystkich możliwych zabiegów hartowania oraz związanych z tym problemów, jak odpowiedni ubiór, zabiegi wodolecznictwa, niektóre sporty (narciarstwo zimowe i wodne, żeglarsstwo, boje, pływanie, atletyka terenowa, gry ruchowe i sportowe itp.). Wszelkie więc dostępne metody i środki zwiększające odporność organizmu powinny znaleźć trwałe miejsce w naszym codziennym życiu. Stawka jest przecież nasze zdrowie!

DR JAN SŁEŻYŃSKI  
Adjunkt Wyższej Szkoły  
Wychowania Fizycznego  
w Katowicach

## 1,5 proc. ludzi opóźnionych w rozwoju

Według statystyk Światowej Organizacji Zdrowia, 1,5 proc. ludności świata cierpi na zapóźnienie rozwoju umysłowego. Problem ten omawiano na wrześniowym kongresie w Hadze. Zgromadził on 1100 lekarzy, psychologów, pedagogów, pracowników opieki społecznej i nauczycieli z 35 krajów.

Zjawisko zapóźnienia rozwoju umysłowego — stwierdził dyrektor amerykańskiego komitetu zajmującego się tym zagadnieniem, Fred J. Krause — ma wiele przyczyn. Należą do nich — niedzielniki rodzinne, upośledzona sytuacja społeczna grup mniejszościowych, niedostateczny rozwój opieki społecznej. F. J. Krause poinformował, iż w Stanach Zjednoczonych osiągnięto zachęcające wyniki w leczeniu upośledzenia umysłowego na tle fizjologicznym, u osób cierpiących na pewne formy zaburzeń przemiany materii. Ponieważ zaburzenia te są przenoszone dziedzicznie, duża pomoc dla pedagogiki specjalnej stały się opracowane przez lekarzy metody pozwalające wykryć niebezpieczeństwo jeszcze przed narodzeniem się dziecka. W skrajnych przypadkach, na podstawie wyników badań płynu owodniowego lekarz może zalecić przerwanie ciąży, najczęściej jednak wystarczy np. ustalenie dla noworodka specjalnej diety, rekompensującej brak tych substancji, których jego organizm nie będzie wytwarzał. (PAP)



## Szkodliwa tolerancja

Felieton „Szkodliwa tolerancja” opublikowany na naszych łamach przed tygodniem w cyklu „Co o tym sądzicie” spotkał się z żywą reakcją czytelników. Z listów, które nadeszły do redakcji cytujemy wybrane fragmenty. Wszystkim dziękujemy za nadesłaną korespondencję.

Uderzyła pani w sedno sprawy. I jestem w pełni przekonana, że jest to poważny problem społeczny. Przykładem jest sytuacja jaka mnie spotkała. 7 września o godz. 20 wracałam z koleżanką z zabawy. Na moment zatrzymałyśmy się przy wystawie sklepowej. Nagle jakby spod ziemi stanął przy nas pijany mężczyzna i pchnął mnie na szyję. Kiedy zareagowałam pytaniem „Co pan robi?” podniósł rękę chcąc mnie uderzyć i obrzucił stekiem, wyzwisk. Koleżanka się cofnęła, ja natomiast, prze-

biegłam pod jego ręką kierując się do zakładu fryzjerskiego, skąd zadzwoniłam do Pogotowia MO. W tym czasie pijak wszedł do kawiarni znajdującej się w pobliżu. Zaskoczyła mnie jednak propozycja ze strony funkcjonariusza MO, abym sama doprowadziła tego awanturnika do radiowozu. A później padło drugie pytanie: „A może pani zechce odwołać zeznania? To przecież pani przywatna sprawa”. Czyżby?

Na kolegium się nie stawiałam. Po prostu bałam się. Aby po tej konfrontacji „na trzeźwo” nie zostały zrealizowane

pogróżki wygłoszone pod moim adresem. Złożyłam natomiast pismo oświadczenie. Uważam jednak, że obecne przepisy regulujące sprawę karania za tego rodzaju wybryki powinny być bardziej radykalne. Jeżeli świadkowie potwierdzają przebieg zajścia, winien być spisany protokół na miejscu i służyć jako podstawa do ukarania (nie grzywna, ale praca na rzecz państwa).

E. F.  
Poznań

W niektórych zakładach równie nie toleruje się picie alkoholu w godzinach pracy. Skoro została wydana ustawa z dnia 10 grudnia 1959 r. o zwalczaniu alkoholizmu (Dz.U. Nr 69 poz. 434 z późniejszymi uzupełnieniami) winna być przestrzegana bez dyskusji i bezwzględnie. Ale cóż, jeśli w niektórych zakładach faworyzuje się pracowników popełniających przekroczenia regulaminowe tzn. przychodzących do pracy w stanie nietrzeźwym.

Znam niestety wiele takich przykładów, a najsmutniejsze jest to, że nie wszędzie respektowane są przepisy „bowiazujące w tym względzie. Zapatrząc się pesymistycznie na to zjawisko nie liczę, aby w ciągu następnych 30 lat można było je zlikwidować, gdyż w społeczeństwie zakorzenione są złe nawyki.

CH. H.  
Poznań

Szkodliwość społeczna pijactwa jest bezdyskusyjna. Autorka artykułu sugere-

ruje jednak jakoby zło polegało nie na tym, że ludzie piją alkohol, ale, że społeczeństwo toleruje ten nałóg i jego bardzo szkodliwe społecznie skutki. Aby poszukać odpowiedzi na pytanie: skąd się bierze wyrozumiałość dla tych osób należy postawić pytanie: skąd bierze się pijactwo? Przeciwdziałanie społeczne polegające na nietolerancji pijactwa jest terapią objawową, a nie przyczynową i przypomina aplikowanie tabletki na ból głowy. Łatwo rozpoznać pijaka od osoby, która z jakiegoś powodu nie jest zupełnie trzeźwa. Tych pierwszych nie spotyka się na każdym kroku, wszędzie i o każdej porze, a stopień społecznej tolerancji wobec ich zachowania wydaje się być coraz mniejszy.

ADAM TYKCIŃSKI  
Koźmin

Zaimponowało mi, gdy w tych dniach w tramwaju jadącym w kierunku Solecza do 2 podchmielonych osobników głośno rozprawiających podeszła starsza osoba i zwróciła im uwagę na niewłaściwe zachowanie. Na najbliższym przystanku wyproszone ich z tramwaju, żeby nie zaczepiali pasażerów. Uważam, że na nie zdadzą się piękne slogany przeciwalkoholowe i niewiele pomogą ograniczenia w sprzedaży, jeżeli otoczenie natychmiast i czynnie nie będzie reagowało przeciwko pijakom i jeżeli rodzice swoim dzieciom pozwolą próbować wino. Od tego właściwie zaczyna się to błędne koło. Przeciwno pano-

szcemu się zło należy zastosować radykalne środki zapobiegawcze, przede wszystkim w domu.

WŁODZIMIERZ TETZLAFF  
Poznań

Problem „szkodliwej tolerancji” wobec pijaków jest bardzo ważny z punktu interesów społeczeństwa, gdyż wyrządza nieobliczalne szkody w gospodarce narodowej i dotkliwie krzywdy w życiu rodzinnym. Trudno przełamać ową tradycyjnie, niestety, polską pobłażliwość, a nawet sympatię dla pijaków. Apele prasowe, żarliwość redaktorów i społeczników odnoszą tylko lokalne czy też indywidualne sukcesy.

Przełamać ten impas może tylko przestrzeganie doskonałej (respektowanej!) ustawy o zwalczaniu alkoholizmu.

Dopóki są ludzie materialnie zainteresowani sprzedażą napojów alkoholowych, nagminnie łamiący przepisy np. podawania alkoholu półprzymrotnym już klientom, szlachetna walka sił społecznych równa się walce don Kichota z wiatrakami.

ZDZISŁAW REMEIN  
Poznań

Prawda jest, że społeczeństwo toleruje pijaków, ale również organa ścigania

są obojętne. Stwierdzam to na własnym przykładzie, gdyż zamieszkuje z kobietą, która często chodzi po mieszkaniu pijana, urządza libacje, demoralizując swoim zachowaniem dzieci w wieku lat 7 i 10. Lokatorzy są obojętni, nie chcą występować w charakterze świadków. Autorka felietonu twierdzi, że jeden z przykładów wystarczy, aby zdementować młode pokolenie. A moje dzieci są świadkami awantur zbyt często. Proszę mi odpowiedzieć, jak ja, jako matka mam je wychowywać, aby to się nie odbiło na ich charakterze i osobowości? Uważam, że takich ludzi, którzy swoim pijactwem utrudniają współżycie z ludźmi, powinno się karać. Nawiazując do tego, komentując wyjątkiem, że złożył mi skargę na tę kobietę do kolegium karnego administracyjnego. Świadkiem się nie stawił, i sprawa została odroczone. Jeszcze jeden przykład na to, że dzieci ludzi choruje na znieczulenie. A przecież większość dzieci które są w kolizji z prawem to dzieci zdemoralizowane własnie... przez dorosłych.

S. J.  
Poznań

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60-959 Poznań



Liga stadionów

Cieszy postawa sympatyków Lecha

Rywalizacja o tytuł „Mistrza je-  
ni” w konkursie PAP, PZPN i  
„Expressu Wieczornego” w „lidze  
stadionów” nabiera rumieńców.  
W ubiegłą środę najwyższe oce-  
niono publiczność i organizację  
w Walbrzychu, gdzie padły same  
„plakity”. Miejscowe Zagłębie jest  
w tej chwili najgroźniejszym kon-  
kurentem dla ubiegłorocznego  
triumfatora „Ligi stadionów” i  
aktualnego lidera — Lecha Po-  
znań. Bardzo dobrze spisali się też  
znajdą w działaniu ROW-u Rybnik  
i kibice i działacze ROW-u Rybnik  
oraz Ruchu Chorzów.  
Najslabiej było znowu w War-  
szawie, na meczu Legia — Gwar-  
dia, gdzie zawiódła publiczność.  
Stołeczni sympatycy wojskowych,  
którym nie można odmówić przy-  
wiązania do swojego klubu, zbyt  
często dają temu wyraz po-  
czesto niekulturalne, obrażające  
przez doświadczenia i gwiz-  
drują. W konsekwencji Legia,  
dy. W bardzo dobrej organi-  
zacji spotkań na Stadionie Wojs-  
ka Polskiego jest najważniejszą  
kandydatką do... ostatniego  
miejscza w lidze stadionów.  
W tabeli przodują sympatycy  
poznanijskiej publiczności — dru-  
żyna Lecha. Dalsze miejsca zajmu-  
ją w kolejności: Polonia, Śląsk,  
Gwardia, Zagłębie Sosnowiec,  
Szombierki, ŁKS, Stal, Pogoń,  
Wisła, ROW, Legia, Górnik.  
Cieszy wysoki udział dla po-  
znanijskiej publiczności ponieważ  
efekt konkursu nie musi być  
laury i medale. Największą zdo-  
byczą jest kultura i prawdziwie  
sportowa atmosfera na poznani-  
skich stadionach. (o-ask)

Regaty żeglarskie w Rogoźnie

Na zakończenie sezonu wodne-  
go, klub LOK w Rogoźnie (pow.  
obornicki), zorganizował na tam-  
tejszym jeziorze miejskim regaty  
żeglarskie, które stanowiły jedno-  
cześnie imprezę obchodów 30-lecia  
LWP. Odbędzie się ona przy dużym  
zaangażowaniu miłośników tej  
widowiskowej dyscypliny. W re-  
gatach startowało w sumie 29 ro-  
gozińskich żeglarzy. Zwycięzcy  
poszczególnych klas zostali: „Ome-  
ga” — S. Włodarczyk, „Cadet” —  
A. Sierżuchła, „Hornet” — J. Piat-  
nica, „Finn” — M. Kaniewski i  
„OK-dinghy” — H. Sierżuchła.  
(bop)

I liga koszykówki

Porażka Lecha - zwycięstwo Legii

Wisła Kraków — Lech Poznań  
84:78 (43:39).  
Wisła odniosła pewne zwycie-  
stwo nad Lechitami, będąc w cza-  
sie całego spotkania zespołem zde-  
cydowanie lepszym, choć w cza-  
sie pierwszej połowy poznaniacy  
toczyli wyrównany pojedynek.  
Jednak Wisła zdobywała sukcesy  
nie przeważając, która pogłębiła się  
po zejściu z boiska Durejki z Le-  
cha, w 27 minucie po 5 przewzię-  
niach osobistych. Najwięcej punk-  
tów zdobył — dla Wisły: Lan-  
gosz 29, Seweryn 24; dla Lecha:  
Paul 18 i Durejko 16.  
Legia Warszawa pokonała Wy-  
brzeże Gdańsk 105:81 (46:41).  
(o-ask)

Piłka nożna

Zespół Lecha pauzuje  
Trudne zadanie Warty

Najbliższa niedziela przyniesie kolejną porcję piłkarskich emocji,  
tym razem jednak, bez udziału jedenastki Lecha. Jak już donosi-  
liśmy, ze względu na pucharowe rozgrywki Ruchu, najbliższe spot-  
kanie obu tych drużyn, przeniesione zostało na 18 bm. Ponieważ ze-  
spół Warty grać będzie na wyjeździe, poznańskim kibicom pozo-  
stanie obejrzeć któregoś ze spotkań klasy okręgowej.

W nadchodzącą niedzielę kolej-  
na, trudna próba, czeka jedenastkę  
„zielonych”. Poznaniacy, ostatnio  
grają z meczu na mecz lepiej, ale  
Stomil Olsztyn to również groźny  
zespół. Jak poinformował nas wi-  
cepłacz klubu — Stanisław Kędzio-  
ra, piłkarze wyjeżdżają do Olsztyna  
na swym najsilniejszym skła-  
dzie, a więc z Melerowiczem i  
Laszczakiem. Udział w meczu te-  
go drugiego zawodnika stoi jesz-  
cze pod znakiem zapytania, i osta-  
teczna decyzja podjęta zostanie tuż  
przed meczem. Tym niemniej w  
zespole panuje bojowy nastrój... i  
wszystko może się zdarzyć.

Pozostałe mecze drugiej ligi gru-  
py północnej nie powinny wnieść  
poważniejszych zmian w tabeli.  
Dotychczasowy lider — Lechia, ma  
dużą szansę na umocnienie swego  
przodownictwa w tabeli jako że  
podejmuje u siebie niezbyt groź-  
ny zespół Hutnika. Tymczasem naj-  
groźniejszą konkurencją grają na wy-  
jeździe: Motor z Zawiszą, a Gwar-  
dia z Widzewem. W pozostałych  
meczach tej grupy Arka zmierzy  
się ze Stoczniowcem, Avia z Ar-  
konią, Lublinianka z Bałtykiem i  
Włókniarz z Ursusem. Wszystkie  
mecze odbędą się w niedzielę.

Zawody strzeleckie w Ostrowie i Chodzieży

Na zmodernizowanej w czynie  
społeczny przez ognia LOK,  
PKP i ZAP strzelniczy w Ostro-  
wie, odbyły się powiatowe zawo-  
dy strzeleckie. W zawodach ofic-  
rowie rezerwy, wykazywali swoje  
umiejętności strzeleckie z kbks i  
pistoletu PW wz. 33. Pierwsze  
miejscie indywidualne w kbks i pi-  
stoletu zdobył — J. Fechner (KOR  
przez ZAP). Natomiast zwycięstwo  
zespołowe w kbks i puchar ufund-  
owany przez I sekretarza KP  
PZPR w Ostrowie zdobyła druży-  
na KOR przez ZAP-ie, a w strze-  
laniu z pistoletu triumfował ze-  
spół KOR przez ZP LOK. (tl).

Po raz siódmy, zmierzili swe  
sily na spartakiadzie strzeleckiej,  
pracownicy spółdzielczości zaopa-  
trzenia i zbytu powiatu chodzies-  
kiego. Z każdej GS startowały po  
dwie drużyny oraz reprezentacja  
PZGS-u. Ta ostatnia okazała się  
bezkonkurencyjną w rywalizacji i  
zdobyła puchar przechodni prze-  
sada zarządu tej placówki. W klasy-  
fikacji indywidualnej, w stawce  
43 zawodniczek i zawodników mi-  
strami spartakiady zostali: Maria  
Odor (GS Kaczory) i Tadeusz  
Szymański (PZGS Chodzież).  
(bop)

W ekstraklasie natomiast, poza  
przełożonym meczem Lech —  
Ruch, odbędą się wszystkie spotka-  
nia. Już w sobotę piłkarze Górni-  
ka zmierzą się u siebie z Zagłę-  
biem Sosnowiec, w niedzielę zaś  
grać będą pozostałe drużyny:  
ŁKS — ROW, Stal — Zagłębie W.  
Szombierki — Legia, Wisła — Po-  
goń, Gwardia — Polonia, i Śląsk —  
Odra.

Weekend za kierownicą

Ilość czy jakość?

Pisałem niedawno (patrz  
„Głos” z 28/29 października  
br.) o osiągnięciach  
niektórych kół Komisji Tury-  
styki Automobilkłubu Wiel-  
kopolskiego. Dyskusja nad do-  
tychczasowymi wynikami szere-  
gu kół w tym roku lub w  
kilku latach poprzednich, po-  
zwoliła wyłuskać szereg pro-  
blemów nie zawsze dostrzegal-  
nych na pierwszy rzut oka.

To, że któreś z kół rejestru-  
je na swym koncie pełną rea-  
lizację rocznych zamierzeń, że  
szczyty się na swych impre-  
zach znaczną frekwencją, nie  
zawsze znaczy, iż jego aktyw  
pozbawiony jest kłopotów.

Jeśli dobrze można mówić  
o działaniu np. koła przy Bie-  
rze Projektów Budownictwa  
Komunalnego, to znaczna w  
tym zasługa nie tylko władz  
samego koła AW. Duży udział  
w pełnej realizacji planów ma  
miejscowa Rada Zakładowa,  
która rozumie — sens istnienia  
koła automobilistów i jego  
inicjatywy. Tak dobrze nie jest  
wszędzie. Jeszcze bowiem po-  
kutuje w przekonaniach nie-  
których działaczy rad zakłado-  
wych teoria o ekskluzywności  
sportu samochodowego. Ma to  
swoje uzasadnienie, gdyż po-  
siadacze samochodów (a tym  
bardziej członkowie AW) w  
większości naszych przedsię-  
wzięciach i zakładów pracy sta-  
nowią zdecydowaną mniejszość.  
Ale przecież — mamy przed  
sobą okres, gdy liczba własci-  
cieli pojazdów gwałtownie  
wzrośnie.

W niedzielę odbędzie się również  
pełna runda spotkań o mistrzostwo  
klasy okręgowej. W Poznaniu zo-  
baczymy osiem zespołów: Grun-  
wald — Obra Kościarni, Olimpia —  
Lech II, Polonia Poznań — Sparta  
Szamotuły i Warta II — Stella  
Gniezno.

A oto zestaw par w pozostałych  
meczach, (gospodarze na pierw-  
szym miejscu): Włókniarz Kalisz  
— Notec Czarńków, Błękitni Wron-  
ki — MKS Rawicz, Tur Turek —  
Prosna, Ostrowia — Przemysław  
Poznań, Calisia — Kania Gostyń i  
Zagłębie Konin — Polonia Leszno.

(zb)

Nie było remisu w meczu gwiazd?

Piłkarski festiwal strzelecki w  
środkowym spotkaniu reprezenta-  
cji Europy i Ameryki Południo-  
wej w Barcelonie nie zakończył  
się na strzeleniu 8 bramek. Po me-  
czu, który przyniósł remisowy re-  
zultat 4:4, organizatorzy pragnąc  
dostarczyć widzom dodatkowych  
jeszcze emocji zarządził strzela-  
nie rzutów karnych. Bardziej sku-  
tecznymi egzekutorami „kar-  
nych” okazali się zawodnicy Ame-  
ryki Południowej zdobywając 3  
bramki. Zespół „starego konty-  
nentu” tylko dwukrotnie zmusił  
do kapitulacji bramkarza przeci-  
wników. Wygrała więc Ameryka  
Południowa 3:2.

W eliminacyjnym spotkaniu mi-  
strzostw Europy drużyn amato-  
rskich Anglia pokonała na Wem-  
bley NRF 1:0 (0:0).

W towarzyskim, międzypańst-  
wym meczu piłkarskim Algieria  
wygrała z Marokiem 2:0 (1:0).

W Rzymie CSKA Moskwa zwy-  
ciężyła kombinowany zespół, zło-  
żony z pierwszoligowych drużyn  
włoskich Lazio i Roma 1:0 (1:0).  
(o-ask)

„GORACY ŚNIEG” — to bar-  
ny, szerokoekranowy dramat wo-  
jenny produkcji radzieckiej, zre-  
alizowany według powieści Ju-  
rija Bondariewa, którą wydano  
niedawno także w Polsce. Film  
ten będzie cenną, premierową  
pozycją tegorocznych Dni Filmu  
Radzieckiego (5-30 listopada).

W filmie, którego reżyserem  
jest Gawrił Jegiazarow ożywiają  
pamiętne dni wojennej zimy ro-  
ku 1942. W listopadzie tego ro-  
ku wojska radzieckie przystąpiły  
do działań ofensywnych. W ich  
wyniku znajdując się pod Sta-  
lingradem armia von Paulusa  
znalazła się w okrążeniu. Znad  
Donu ruszyły jej na pomoc pan-  
cerne zgrupowania Mansteina.  
Radzieccy żołnierze otrzymali  
zadanie powstrzymać wroga  
za wszelką cenę...

Powieść Bondariewa okazała  
się niezwykle filmowa. Dzięki mi-  
strzostwu autora i reżysera po-  
znajemy prawdziwe uczucia lu-  
dzi. Miłość, nienawiść, strach, mę-  
stwo i wątpliwość w całej gamie  
ujawniają się przed i w trak-  
cie bitwy na małym odcinku  
frontu nad rzeczką Myszkowa.  
Jedną z najmocniejszych stron  
filmu „Gorący śnieg” jest suro-  
wy i sugestywny obraz zespole-  
nego wysiłku żołnierzy i dowód-  
ców.

Ten surowy i okrutny nawet w  
swej prawdomówności film opo-  
wiada nie tylko o wojnie, lecz  
— i to przede wszystkim — o  
ożłowieku na wojnie i o humani-  
taryzmie. Tematem tym przepo-  
jony jest dosłownie każdy epi-  
zod. Dodatkową wymowę ideową  
i artystyczną mają materiały do-  
kumentalne, stanowiące ramę  
filmu. Reżyserowi i operatorowi  
(Fiedor Dobronrawow) udało się  
osiągnąć niezwykle efekt: dzie-  
ki odpowiedniej pracy kamery  
widz czuje się jak gdyby w żoł-  
nierskich szeregach i na polu  
walki.

Nie ma w tym filmie głównych  
i drugoplanowych ról. Wszyscy  
aktorzy, podobnie jak kreowani  
przez nich bohaterowie — mo-  
żna by powiedzieć — pozostają  
do końca na swoich posterun-  
kach. W ciągu 90 minut filmu —  
nie rezygnując z indywidualizacji  
postaci — ukazano na ekranie  
wyraźny kolektywny portret bo-  
haterów wielkiej wojny. W każ-  
dym z nich znajduje wyraz i na-  
biera coraz to nowego sensu  
główna myśl, decydująca o po-  
słaniu ideowym „Gorącego  
śniegu” — w najokrutniejszych  
momentach wojny ważne jest,  
aby pozostać człowiekiem.

(kos)



NIEDZIELA 4 XI

1 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.20  
— Nowoczesność w domu i za-  
groźenie; 8.45 — Bieg po zdro-  
wie; 9 — Dla młodych widzów  
„Telekanek”; film z serii „Przy-  
gody Pana Michała”; TV Klub  
Smiałych; Naokoło świata; „Gale-  
ria”; 10.20 — „Pomiedzy oceanami”  
— film z serii „Świat, który  
nie może zginąć” (kolor); 10.45 —  
„W starym kinie” — Jakub Prota  
znowu; 12 — TV Koncert Zyczeń-  
12.35 — „Przemiany”; 13.05 — Dla  
dzieci — „Złote wrota” — teatrycz-  
ny piosenki dziecięcej TV słowackiej;  
13.55 — „Piórkiem i węglem”;  
14.20 — Studio Muzyki Rozrywko-  
wej — Benon Hardy; 14.55 — „Hu-  
ta Lenina — Huta Warszawa” —  
teletutur; 15.55 — Losowanie To-  
to-Lotka; 16.10 — „Coś podobne-  
go” wyd. II; 17.15 — „Postaw się  
— nie zastaw się” — reportaż;  
18.15 — Sportowy magazyn spra-  
wozdawczy; 20.15 — „Wyzwolenie”  
cz. II pt. „Przełom” — film fab.  
prod. radz. (kolor); 21.45 — Ma-  
gazyń sportowy; 22.15 — Piosenki  
Zygmunta Wichlera.

filmowa monografia — reportaż  
TV białoruskiej; 21.50 — „Satch-  
mo” — wspomnienie o Armstrong-  
u. Program prowadzi Andrzej Ja-  
roszewski.

PONIEDZIAŁEK 5 XI

1 16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla  
dzieci — „Zwierzyniec”; 17.30 —  
„Echo stadionu”; 18 — Film krótko-  
metrażowy; 18.25 — „Teleskop”;  
18.45 — „Eureka” — mag. pop-  
nauk. (kolor); 20.15 — Teatr TV:  
„Barjery” Jurija Szerbakowa; 21.35  
— „Kadra dla 50 000” — program  
z cyklu „Profile kultury”; 22.05 —  
Utwory Jana Sebastiana Bacha  
gra pianistka radziecka Tatiana  
Nikolajewa; 22.30 — Dziennik.

WTOREK 6 XI

1 10.45 — FilMOTEKA Arcydział —  
„Pancernik Potiomkin” — film  
fab. prod. radz. Reż. — Sergiej  
Eisenstein; 16.30 — Dziennik; 16.40  
— „Rodzina Durtolów” — odc.  
VIII filmu ser. prod. franc. (kolor);  
17.05 — „Rybacy z Półwyspu  
Hel” — z cyklu „Morskie spotka-  
nia”; 17.35 — „Panorama lubuska”;  
18 — „Konsultacje”; 18.25 — „X  
5” — magazyn; 18.55 — „Noc Wal-  
purgii” — scena baletowa (kolor);  
20.15 — Przemówienie Ambasado-  
ra Związku Radzieckiego; 20.30 —  
FilMOTEKA Arcydział: „Pancernik  
Potiomkin” — film fab. prod. radz.

Reż. — Sergiusz Eisenstein; 21.40 —  
„Jeden dzień” — reportaż; 22.10  
— „Muslim Magomajew” — ra-  
dziecki program rozrywkowy; 23.15  
— Dziennik i wiad. sportowe.

2 17.05 — „Wtajemniczenia”;  
17.25 — „Świat w kamerze na  
szych reporterów”; 17.55 — „Szy-  
deko i druty” (kolor); 18.15 —  
„Żołnierze i ich synowie” — pro-  
gram public.; 18.45 — „Slim  
John” (lekcja 5); 20.15 — „Glob”;  
20.45 — Scena Monodram: „Pożeg-  
nalny koncert” Włodzimierza Ma-  
jakowskiego; 21.10 — „Portret czło-  
wieka”; cz. II; 21.25 — Radzieckie  
piosenki wojskowe — program TV  
radzieckiej; 21.50 — „Tylko dla  
wędzarczy”; 22.35 — 24 godziny;  
22.45 — „Sprechen Sie Deutsch?”  
(powt. lekcji 3).

ŚRODA 7 XI

1 9.50 — „Ciepło, zimno” — film  
fab. prod. radz.; 13.55 — Spra-  
wozdanie z rewanżowego meczu  
piłki nożnej 1/8 Pucharu UEFA  
— Karl Zeiss Jena — Ruch Cho-  
rzów (transmisja z Jany); 15.50 —  
Dla młodych widzów — „Latający  
Holender”; 16.30 — Dziennik; 16.40  
Informacje — Towary — Propo-  
zycje; 17 — „Teleskop”; 17.25 —  
Sprawozdanie z rewanżowego me-  
czu piłki nożnej o Puchar UEFA  
— „Gwardia” Warszawa — „Fey-  
enoord” Rotterdam; 20.15 — „Pio-  
senka w żołnierskim płaszczu” —  
radziecki program rozrywkowy  
w wykonaniu Zespołu Pieśni i  
Tańca Moskiewskiego Okręgu Woj-  
skowego; 20.45 — „Świat i Po-  
ska”; 21.30 — Sportowy Magazyń  
Sprawozdawczy; 22.15 — „Przy dro-  
dze” — nowela filmowa prod.  
radz. (kolor).

2 17.15 — „Ruchomy front” —  
film fab. prod. radz.; 18.45 —  
Język francuski (lekcja 6); 20.15 —  
„Melodie i rytmy” — Gruziński  
program rozrywkowy (kolor); 21  
— 24 godziny; 21.10 — Teatr Sen-  
sacji — Julian Siemionow „Stir-  
litz” — odc. I pt. „Walizka Ka-

terine”; 22.15 — „Slim John” (po-  
wst. lekcji 5).

CZWARTEK 8 XI

1 9 — Z cyklu „Alfred Hitch-  
cock przedstawia” — film pt.  
„Alibi dla Oskara”; 18.30 — TV  
Kurs Informatyki — Projektowa-  
nie automatyzowanych systemów  
zarządzania, cz. I; 14 — Matema-  
tyka w szkole — Własności doda-  
wania i odejmowania, cz. I; 16.30  
Dziennik; 16.40 — Dla młodych  
widzów „Ekran z bratem”; 17.45  
— PKF; 17.55 — Gramy o telewi-  
zor — teletutur; 18.25 — Obra-  
chunki sportowe; 18.45 — „Refleks  
je”; 20.15 — Z cyklu „Alfred  
Hitchcock przedstawia” — film pt.  
„Alibi dla Oskara”; 21.05 — „Przy-  
mat” — magazyn handlu zagran-  
icznego; 21.35 — „Ekspres nr 38”;  
22.05 — Informacje — Towary —  
Propozycje; 22.45 — Dziennik i  
wiad. sportowe.

2 16.55 — „Moje siedem cudów  
świata” (kolor); 17.15 — „Lu-  
dzie i zwierzęta” — rep. film. (ko-  
lor); 17.40 — Kino miniatur —  
film Witolda Giersza; 18.10 —  
„Kłaniaj się Przadzie” — kolorowe  
spotkania (kolor); 18.45 — Język  
rosyjski (lekcja 4); 20.15 — „Pocze-  
kaj, powiem Ci” — program TV  
czesłosłowackiej (kolor); 20.55 —  
24 godziny; 21.05 — „Gra uczuć” —  
film fab. prod. hiszpańskiej; 22.45  
— Język francuski (powt. lekcji 6).

PIĄTEK 9 XI

1 9.30 — „Wyzwolenie”, cz. II pt.  
„Przełom” — film fab. prod.  
radz.; 16.30 — Dziennik; 16.40 —  
Dla dzieci — „Pora na Telestora” —  
w programie „Wędrowni polskiej  
Pyzy”; 17.20 — Nie tylko dla pań;  
17.45 — „Teleskop”; 18.10 — Ty-  
godnik Informatyczny Młodych;  
18.25 — „Dwie szkoły” — telekon-  
kurs; 18.45 — „Orbita” — magazyn  
popul.-naukowy krajów socjalis-  
tycznych; 20.15 — Spotkanie z Te-  
resa Tutinas; 20.45 — „Panorama”  
— tygodnik publicystyczny; 21.30  
— Teatr TV — Wacław Biliński:

„Wyjść na brzeg”; 23 — Dziennik  
i wiad. sportowe.

SOBOTA 10 XI

1 8.35 — „Za przełecza” — film  
fab. prod. USA (western); 15.30  
— Program 1 proponuje; 15.50 —  
Redakcja Szkolna zapowiada; 16.05  
— TV Informator Wydawniczy;  
16.30 — Dziennik; 16.40 — Dla mło-  
dzieży: „Piata rano” — film TVP;  
17.35 — Spotkanie z przyrodą; 18  
— Turystyka i wypoczynek; 18.30  
— „Godzina Orfeusza” — magazyn  
muzyczny nr 43 (kolor); 20.15 —  
„Gwiazdy siedmiu stolic — głos  
ma Moskwa” (kolor); 21.25 — „Za  
przełecza” — film fab. prod. USA  
(western); 22.50 — Dziennik i wiad.  
sportowe; 23.15 — „Rozmaitości  
muzyczne” — jugosłowiański pro-  
gram rozrywkowy.

2 17.10 — Estrada Młodych Mu-  
zyków (Łódzkie Szkoły Muzycz-  
ne); 17.40 — Ludzie nauki — prof.  
dr Władysław Węgorze; 18.10 —  
„Kifaru” — film dok. prod. ame-  
rykańskiej (kolor); 19 — „Świat  
wczorajszy dziś”, odc. VI pt.  
„Pirackie rozbójce” — film dok.  
prod. amerykańskiej; 20.15 — „Na  
najbardziej oddalonym Archipelagu”,  
cz. II — film ser. prod. szwedz-  
kiej (kolor); 21.05 — Ludzie i spra-  
wy — program publicystyczny;  
21.35 — Teatr Rozrywki: „Dwie  
wdowy” Tadeusza Kwiatkowskie-  
go; 22.20 — 24 godziny.

NIEDZIELA 11 XI

1 7.35 — TV Kurs Rolniczy; 8.20  
— Nowoczesność w domu i za-  
groźenie; 8.45 — Bieg po zdro-  
wie; 9 — Dla młodych widzów  
„Telekanek”; TV Klub Smiałych;  
„Azja, syn Tuhał-Beja” — film  
z serii „Przygody Pana Michała”;  
„Kłopoty ze śmieciami” — film  
z serii „Różowa pantera”; Zrób  
to sam; 10.20 — „W gościnie u  
bobrów” — film dok. z serii  
„Świat który nie może zginąć”  
(kolor); 10.45 — „Antena” — in-  
formacje o programie radiowym  
i telewizyjnym; 11 — Reportaż z  
Muzeum Włókiennictwa w Łodzi  
(kolor); 11.30 — Z cyklu „Muzycz-  
ne Wizerunki Miast” — Rybnik;  
12.10 — Dziennik; 12.25 — Trans-  
port rolniczy; 12.55 — Dla dzieci:  
„Co to jest” (konkurs — zabawa);  
13.35 — „Piosenka dla Ciebie”;  
14.25 — „To jest To-To” — pro-  
gram rozrywkowy z konkursem;  
15.15 — „Kaukaski życiorys” —  
rep. filmowy; 15.50 — „Morskie  
opowieści” — marynarskie balla-  
dy; 16.20 — Losowanie Toto-Lotka;  
16.40 — „Tele-Echo”; 17.55 — Spor-  
towy Magazyń Sprawozdawczy;  
18.50 — „Bułgarskie dziś”; 20.15 —  
„Wyzwolenie”, cz. III pt. „Kieru-  
nek głównego uderzenia” — film  
fab. prod. radz. (kolor); 22.20 —  
PKF; 22.30 — Magazyń sportowy.

2 15.35 — Sport i zabawa — pro-  
gram TV NRD; 16.35 — Ma-  
gazyń studencki nr 9; 17.05 —  
„Udręka i ekstaza” — film fab.  
prod. USA (kolor); 20.15 — „Cze-  
remcha i bez” — w programie pio-  
senki radzieckiej; 20.55 — Teatr TV  
— Mikołaj Lewkow: „Człowiek na  
warcie”.

CODZIENNE w programie 1 i 2  
Dobranoc i Dziennik lub Moni-  
tor — o godz. 19.20. Ponadto w pro-  
gramie 1 TV Technikum Rolnicze,  
w poniedziałek, środe i piątek o  
godz. 12.45, we wtorek i czwartek  
o 15.20, w sobotę o 14.40. Progra-  
my dla szkół we wtorek, czwar-  
tek i sobotę o godz. 10-tej, w śro-  
de o 8-tej, w piątek o 11.05. (tt)



## Zbiory pana farmaceuty

Kazimierz Radomski mieszka w Kamieniu Pomorskim (w woj. szczecińskim), gdzie jest kierownikiem miejscowej apteki. Należy on do najbardziej interesujących postaci swojego miasta, bierze udział w jego życiu kulturalnym, a w czasie wolnym interesuje się historią sztuki i kolekcjonuje przedmioty mające dużą wartość historyczną: meble, naczynia, książki i obrazy, broń białą oraz, do czego przywiązuje największą wagę, rzeczy związane z rozwojem sztuki aptekarskiej. Najcenniejsze wśród „aptekarskich” kolekcji są XVII-wieczne recepty, moździerze do ucierania leków oraz bogata literatura fachowa. Piękne zabyt kowe meble, naczynia i obrazy traktuje nie jako przedmioty muzealne, chronione po krowcami i tylko do oglądania, ale w sposób użytkowy, do normalnego korzystania z nich, takie, które wzbogacają i uprzyjemniają codzienne życie. Stół i krzesła z okresu wojen szwedzkich (XVII wiek) traktowane są w domu pana magistra Radomskiego bez specjalnych sentymentów,

ot po prostu jak każdy inny zestaw mebli, a że takie cenę i niepowtarzalność, tym przyjemniej użytkuje się je. Cenne biurko z 1710 r. służy również codziennej pracy. Domniemany Caravaggio z XVII w. i portrety polskie z

XIX są pięknym uzupełnieniem stylowego wnętrza i można je oglądać bez nabożnego skupienia towarzyszącego zwykłym zwiedzaniu galerii.

Fot. — CAF



## Farby dla naszych mieszkań

### Tynk musi „oddychać“!

Szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego powoduje coraz większe zapotrzebowanie na materiały malarskie, odznaczające się prostotą stosowania, a jednocześnie posiadające dobre właściwości ochronne i dekoracyjne.

Farby nawierzchniowe „Polonit” — dobre i chwalone przez użytkowników — są nie stety produkowane w małych ilościach, z uwagi na importowane surowce używane przy ich produkcji. I są stosunkowo drogie. „Polonit” ponadto nie przepuszcza zbyt łatwo powietrza i pary wodnej.

Zjednoczenie Farb i Lakierów wprowadziło więc na rynek nową (symbol 6150-717-XXO) farbę emulsyjną nawierzchniową do malowania wewnątrz. Stanowi ona zawieszinę pigmentów i wypełniaczy w spoiwie opartym na żywicy polietylenowej.

lowej, z dodatkiem środków pomocniczych. Produkowana jest wyłącznie w kolorze białym. Ale można uzyskać dowolny kolor pastelowy przez wymieszanie tej farby z kolorowymi farbami „Polonit”.

Ta nowa farba nadaje się do malowania po prostu pędzlem, można ją rozcieńczać czystą wodą. Do pełnego pokrycia malowanego podłoża wystarczy nałożenie dwu warstw farby.

Farba ta daje po wyschnięciu matowe, gładkie powłoki, wyróżniające się około 3-krotnie większą przepuszczalnością powietrza i pary wodnej niż powłoki z farb emulsyjnych „Polonit”. Pozwala to na znacznie lepsze „oddychanie” pomalowanych materiałów, np. tynków. Ponadto powłoka nie zmienia swych właściwości po długotrwałym działaniu pary wodnej.

Dobry efekt można uzyskać jednak tylko wtedy, gdy użyty kownik zastosuje się ściśle do „technologii” malowania. Nie jest ona zbyt skomplikowana:

Farbę należy przed użyciem dokładnie wymieszać, a powstałe grudki zbitego osadu rozetrzeć. Pozwoli to na uniknięcie cie białych smug przy malowaniu farbą zabarwioną. Malować można pędzlem, wałkiem futerkowym lub natryskiem. po odpowiednim rozcieńczeniu wodą. Bardzo dobre efekty uzyskuje się przy użyciu wałka futerkowego — w powłoce nie ma śladów pędzla, a wydajność jest około dwukrotnie większa niż przy malowaniu pędzlem.

Podłoże powinno być oczyszczone ze starych powłok klejowych, zmyte wodą, a powierzchnie błyszczące, przetarte papierem ściernym. Nowe tynki można malować po co najmniej 4-tygodniowym dojrzewaniu zaprawy. Malowanie na powierzchniach powinno się prowadzić farbą o konsystencji, w jakiej dostarczona została przez producenta. (PAI)

## Nie zawsze na linii

### Jak załatwić pryncypała?

wyrokiem sądowym. Za znieprawienie. Za podważenie dobrego imienia człowieka.

Ten sposób „na pryncypała” jest więc i zawodny i niebezpieczny.

O ile lepsze jest postępowanie zupełnie odmienne. Chcesz „załatwić” pryncypała — zacznij go stale chwalić!

Na zebraniach, w rozmowach z ludźmi, wobec jego przełożonych. Zawsze jednak przy nim, w jego obecności. Chwal każdą jego decyzję, zwłaszcz budzącą wątpliwości. Jego koncepcje. Jeżeli w dyskusji usłyszysz zdanie odmienne od stanowiska szefa — wykipij je głośno, choćby oponent miał 100 procent racji. Podkreślaj wciąż, że szef jest niezrównany jako fachowiec i jako kierownik. Stajesz się najlepszym przyjacielem szefa...

Ta metoda wkrótce przyniesie właściwe rezultaty. Szef łatwo uwierzy, że jest nieomylny. Ludzi z odmiennym zdaniem traktować zacznie jak wrogów. Zacznie robić głupstwa w najgłębszym przekonaniu, że dokonuje genialnych pomyłek. Popadnie w konflikt z najbardziej wartościowymi współpracownikami.

...I wtedy dorodny owoc zemsty zacznie dojrzewać. Szef sam się wykończy. Bo nie tak nie pozbawia ludzi głowy na karku i instynktu samozachowawczego, jak dym z kadzidła... Lechcie on miłe w nozdrza, przyprowadź o słodki zawrót głowy, aż w końcu...

— Cóż to za brednie! — krzyknie ktoś w tym momencie. — Do jakich perfidnych metod namawiasz ten felietonista?! Jak w ogóle można takie rzeczy drukować???

Przepraszam, ale niesłuszny zarzut. Bo przecież ten przekorny nieco tekst jest po prostu najlepszą przestroga dla... przełożonych. Bądźcie czujni i miejcie otwarte oczy! Nie ci, co was zawsze chwala i składają dłonie do okłasków są waszymi najlepszymi przyjaciółmi. Strzeżcie się zarówno potwarców, jak i pochlebców. Cienie tych, którzy o trafiają szczerze i otwarcie mówić po prostu prawdę. I tę przyjemną, będącą aprobatą waszych mądrych kroków, i tę gorzką — wskazującą wasze błędy.

Oto cała puenta felietonu!

JAN SAPLEWICZ

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opalem i Materiałami Budowlanymi w Poznaniu

## ODPOWIEDNIEGO LOKALU

o powierzchni ca 180 m<sup>2</sup> do przechowywania akt archiwalnych przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia osobiste, pisemne lub telefoniczne prosimy kierować pod adresem WPHO i MB Poznań, ul. Czerwonej Armii nr 46/50 Dział Administracji, pokój nr 1002, nr tel. 622-51, wew. 232. 7877-K1



Samochód „Syrena 105”, premie po 10.000 zł i po 5.000 zł dodatkowo w jutrzejszym podwójnym losowaniu liczb W „KOZIOŁKACH” 7825-K1

### Praca Nauka

Dozorca potrzebny zaraz (z zamianą mieszkania). Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 10516g.

Gospodynin do samodzielnego prowadzenia domu, potrzebna. Warunki bardzo dobre, z możliwością zamieszkania. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 10679g.

Kobiet do pracy w ogrodnictwie i małym gospodarstwie oraz mężczyzn do ogrodnictwa zatrudnić. Mieszkanie, wyżywienie. Poznań 25, Głęboka 28, telefon 707-25. 10687g

Ogrodnictwo zatrudni kobiety i mężczyzn. Warunki dobre. Poznań, ul. Starołęcka 105. 11262g

Potrzebna pani do 3-letniego dziecka. Ul. Marchewskiego 50, sklep spożywczy. 11212g

### Lokale

Samodzielne, kwaterekowe, dwa pokoje, kuchnia, łazienka, ciepła woda, piec, parter, jezycie — zamienienie na M-2 na Winiogradach, do I piętra. Oferty — „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 11264g.

Kupię mieszkanie 1 lub 2 pokoje Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11157g

Samotny poszukuje pokoju nieumeblowanego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11133g.

### Nieruchomości

Sprzedam dom z mieszkaniem w Poznaniu. Telefon Warszawa 44-66-67. 11141g

Parcelę Baranowo, Chyby około 5.000 m<sup>2</sup> — kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11224g.

## BIURO OGŁOSZEŃ

w soboty jest czynne w godzinach od 8.15 — 12. ulica Grunwaldzka nr 19.

### Sprzedaż

Motocykl BMW 350 — 1954 r., po remoncie, przyczepa sprzedam. Opalenicka 1, po 17. 11139g

Grys czarny terabona — odstąpię. Poznań, telefon 707-25. 10688g

Akordeon 80-basowy, Weltmeister — sprzedam. Koscielnia 51 m. 17. 11260g

Zwyplot — ligustr, sprzedam. Tel. 557-78. 8573g

Clagnik Ursus C-330, nowy — sprzedam. Władość: Szczecin — Dabie, Gryfńska 124/1. Teresa 2824-K2

### Samochody

Sprzedam Skodę 100 S. Oglądać — niedziela — godz. 12-15, Kolejowa 29 — podwórze. 11289g

Trabant Combi nowego. kupię. Os. Wielkiego Października 2 m. 108. 10994g

Sprzedam działkę pod budowę domu jednorodzinnego z prawem budowy. w Antoninku. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 11189g.

Luboniu, Wolsztynie — wolne willki, sprzedam. Poznań, Słowackiego 32, Administrator 11135g

### Różne

Dr med. Józef Maciejewski, specjalista w chorobach serca, przyjmuje codziennie, prócz sobót od godz. 16 do 17. Poznań, Świerczewskiego 1, podwórze, klatka A, telefon 431-94. 10048g

Cyklonowanie i lakierowanie parkietów. Strzelecka 30 (suterena). 11266g

Bezpłytowe cyklonowanie parkietów. Tel. 609-80. 11253g

Wypożyczalnia najmniejszych garderoby ślubnej, welonów, nakryć do chrztu. Mickiewicza 20. 9970g

### Komunikaty

Z dniem 7 listopada 1973 roku Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS Oddział I w Poznaniu (Dworzec Autobusowy)

URUCHAMIA W KURSIE POSP. RELACJI

POZNAŃ — ZIELONA GÓRA — POZNAŃ

AUTOBUS jugosłowiański marki „Sanos”

(pl. odj. 7.30) o podwyższonym standardzie usług wg wyższej taryfy T-3a. 7864-K1

MPK informuje, że w związku z wbudowywaniem rozjazdu torowego przy Starołęckiej — Hetmańskiej od 5 bm. godz. 8 przez okres 1 tygodnia tramwaje linii 1, 13 i 14 będą jeździć do Zawad. Od Rataj do Starołęki jeździć będą tramwaje ruchem wahadłowym i autobusy linii 54 i 62 do ulicy Pawiej. 7889-K1

### Spółdzielnia Inwalidów

Ochrony Mienia i Usług Różnych

w Poznaniu, ul. Konfederacka, barak 2

### poszukuje pomieszczeń na magazyny

o powierzchni ca 100 m<sup>2</sup> w rejonie plac Wielkopolski — ul. św. Wojciecha. 7882-K1

### TEATR MUZYCZNY w POZNANIU

POSZUKUJE

### jednego pokoju 2-osobowego

dla swych pracowników (mężczyźni).

Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 7863-K1.

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SWIT” w Poznaniu

poleca swe usługi w zakresie

## PRANIA BIELIZNY dla ludności

na terenie m. Poznania

w terminie zwykłym i ekspresowym.

Równocześnie zawiadamiamy Przedsiębiorstwa i Instytucje, że usługi masowe prania bielizny i odzieży ochronnej przyjmujemy

w zakładzie nr 105

przy ul. Czechosłowackiej nr 98 (Dębiec) telefon 212-74 w godz. od 7 — 15.

Spółdzielnia „Swit” gwarantuje szybkie i dobre wykonanie usług pralniczych 7749-K1

### Przetargi

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57 — ogłasza

PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU CIEŻAROWEGO marki „STAR” 25, typ 474, nr silnika 14607, nr podwozia 19849, nr rejestracyjny 24-71 PM — cena wywoławcza 27.200,— zł.

Przetarg odbędzie się dnia 15 listopada 1973 r. o godzinie 10 w lokalu Działu Administracyjno-Inwestycyjnego Wojewódzkiego Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ul. Kościuszki 57.

Przed przystąpieniem do przetargu należy wpłacić do Kasy Zakładu — wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu oraz przedłożyć zaświadczenie Prezydium Rady Narodowej, że nabytą pojazdu jest uzasadnione działalnością gospodarczą, względnie zawodową.

Samochód można oglądać w ciągu trzech dni przed terminem przetargu w Poznaniu, przy ulicy Jeleniogórskiej 4/6 Sekcji Transportu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 7886-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, przy ul. Dąbrowskiego 29 — ogłasza

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- 1 samochodu osobowego marki Warszawa typ 204 — cena wywoławcza 16.800,—
- 1 samochodu osobowego marki Warszawa typ 204 — cena wywoławcza 14.400,—
- 1 samochodu osobowego marki Warszawa typ 204 — cena wywoławcza 15.000,—

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne.

Przetarg odbędzie się w dniu 23. XI. 1973 r. o godz. 10, na terenie przedsiębiorstwa przy ul. Dąbrowskiego 29.

Samochody oglądać można w dniach od 21. X. do 22. XI. br. w godz. od 10 do 13 przy ul. Dąbrowskiego 29.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są do wpłacenia w kasie MPT wadium, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. 7871-K1

### Pracownicy poszukiwani

KSIEGOWĄ lub EKONOMISTKĘ z wyższym albo średnim wykształceniem z praktyką — zatrudni Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Zgłoszenia osobiste w Sekcji Kadr — Poznań, ul. Grunwaldzka 19, pok. 16. 7866-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo - Kanalizacyjnych w Poznaniu, ul. Chudoby 24. Tel. 593-48 — zatrudni zaraz:

- inżyniera budownictwa ogólnego na stanowisko kier. grupy robót,
- technika budownictwa ogólnego, na stanowisko mistrza bud. oraz 3 maszynistów sprzętu ciężkiego, 5 monterów instalacji sanit., robotników kopaczy, zbrojarzy, cieśli i murarzy.

Reflektujemy na kandydatów spoza Poznania i pow. poznańskiego.

Praca na terenie woj. poznańskiego. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie 7297-K1

Kopalnia Węgla Kamiennego „Rozbark” w Bytomiu, ul. Chorzowska 12 — przyjmuje do pracy pod ziemią mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat górników, młodszych górników, robotników niekwalifikowanych, a do pracy na powierzchni — fachowców ruchu kolejowego i branży budowlanej.

Wynagrodzenie wg tabeli płac obowiązującej w przemyśle węglowym.

Dla zamiejscowych zakwaterowanie w Domach Górników.

Zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia Kopalni, telefon — 81-22-81, wewn. 653. 2702-K2

Zakład Samochodów Rolniczych Poznań, ul. Warszawska 349 — zatrudni pracowników w następujących zawodach:

- blacharz samochodowy,
- lakiernik,
- ślusarz narzędziowy i ogólny,
- spawacz gazowy.

Blizszych informacji udziela Dział Kadr i Szkolenia, tel. 700-81, w. 68.

Dojazd do pracy autobusem zakładowym. 7732-K1

Przedsiębiorstwo Państw. Gosp. Rolne w Kórniku pow. Śrem zatrudni zaraz:

księgowego rewidenta

Wymagane minimum średnie wykształcenie i 6 lat praktyki zawodowej lub wyższe i 2 lata stażu w pracy zawodowej.

Mieszkania rodzinne nie zapewniamy. Dogodny dojazd PKP. 2830-K2



Dnia 29. X. 1973 r. zmarła nasza była pracownica, przeżywszy lat 49

### HELENA ZEH

W Zmarłej tracimy oddaną i wzorową pracownicę i koleżankę.

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Za Zalogę

Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa  
Przemysłu Ziemiannego Luboń  
k. Poznania  
Rada Zakładowa, Rada Robotnicza,  
Dyrekcja.

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada 1973 r. o godz. 15 na cmentarzu żabikowskim.

2820-K2

Dnia 2 listopada 1973 r. zmarła w 90 roku życia nasza jedyna ciotka

### JÓZEFA KIRKIN

z domu TABACZYŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pogrążona  
rodzina

11296g

W dniu 29 października 1973 roku zmarł nasz długoletni i zasłużony pracownik — kierownik sklepu

### LEONARD CEGLARSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Dyrekcja — Rada Zakładowa — POP  
i współpracownicy  
Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa  
Tekstylnego - Odzieżowego w Poznaniu.

11272g

W dniu 1 listopada 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

### HELENA KUJAWA

przeżywszy lat 87.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona  
rodzina

11280g

Dnia 30 października 1973 r. zmarł nagle nasz pracownik

### RYSZARD BILIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się 3 listopada br. o godzinie 8.30 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa  
i pracownicy  
Stacji Pogotowia Ratunkowego  
m. Poznania.

7885-K1

W dniu 1 listopada 1973 r. zmarł nagle

### JANUSZ WOJCIECHOWSKI

pracownik Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Zarząd, Rada Zakładowa, POP  
oraz współpracownicy  
Gminnej Spółdzielni  
„Samopomoc Chłopska” w Nowym Tomyślu

2833-K2

Dnia 1 listopada 1973 r. okrutny los zabrał nam nagle najdroższego męża, ukochanego ojca, teścia, dziadka, brata, szwagra i wujka, śp.

### JERZY JUSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia nieutulona w żalu

żona z synem, synową, wnuczką  
i rodziną

11389g

Dnia 2 listopada 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najdroższy mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek

### ROMAN GALECKI

przeżywszy lat 72,  
powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

żona z dziećmi i rodziną

Poznań, al. Marcinkowskiego 31.

11392g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach ukochana żona, matka i babcia, śp.

### WŁADYSŁAWA PRZEPIÓRA

z domu JĘDRUSZYK

Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu na Junikowie.

Strapiiony

mąż z rodziną

11348g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najdroższy tatuś, mąż i syn

### HIERONIM PUDLISZEWSKI

przeżywszy lat 52

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 13.30 z kościoła w Mosinie.

W smutku pogrążona

rodzina

Mosina, ul. Torowa 8.

11353g

Dnia 2 listopada 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach nasza ukochana matka, teściowa, babcia i żona, śp.

### FRANCISZKA MALIŃSKA

z domu KAPUŚCIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godzinie 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

11355g

W dniu 31 października 1973 r. zmarła nasza koleżanka

### CECYLIA CIEŚLA

st. towaroznawca

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada 1973 r. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają

Dyrekcja, Rada Zakładowa

koleżanki i koledzy

Zakładu Odbioru Jakościowego Towarów.

11287g

Dnia 31 października 1973 r. odeszła od nas na zawsze nasza kochana siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 67, śp.

### MARCJANNA SURA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Rybaki 28 m. 11.

11307g

Dnia 2 listopada 1973 r. zmarła po ciężkich cierpieniach moja najdroższa żona, mamusia, córka i bratowa

### HELENA BOROWIECKA

z domu ZAWIEROWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim, o czym zawiadamia

mąż z córeczkami i rodziną

Poznań, Mieszkowice, Kiszkowo, Myślubórz, Szczecin.

11273g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy i troskliwy ojciec, teść, dziadek, wujek, przeżywszy lat 92, śp.

### SEWERYN STEFAN

CIEŚLEWICZ

mistrz rzeźnicki

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 4 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym w Mosinie, po czym pogrzeb na cmentarzu.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Mosina, pl. 20 Października 18.

11351g

W dniu 31 października 1973 r. odeszła nagle nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka i ciocia, w 60 roku życia, śp.

### STANISŁAWA WALCZAK

z domu KRAWIEC

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada br. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w dniu 13 bm. o godz. 18 w kościele św. Rocha.

W głębokim smutku pogrążeni

synowie, synowe, wnuki i rodzina

Poznań, Os. Piastowskie 18 m. 35.

11385g

### Pracownicy poszukiwani

Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu, ul. Międzychodzka 3/5 — przyjmie zaraz:

- inż. mechanika na stanowisko konstruktora,
- technika mechanika na stanowisko konstruktora,
- st. księgową,
- 2 palaczy c. o. z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dyrekcji Fabryki.

7816-K1

- Inżyniera elektryka z grupą BHP na stanowiska: inspektora nadzoru robót elektrycznych oraz głównego energetyka;
- inżyniera budownictwa wodnego oraz ładowego;
- techników i mistrzów z pełną znajomością spawalnictwa;
- techników - mechaników ze znajomością defektoskopii ultradźwiękowej;
- inspektorów gospodarki materiałowej z praktyką w budownictwie;
- kierowników magazynów branży ogólnobudowlanej;
- realizatora branży elektrycznej do działu zaopatrzenia;
- ekonomistów na stanowisko kier. socjalno-bytowego: przyjmie natychmiast „Hydrobudowa 7” w Poznaniu ul. Sienkiewicza 22 pok. 22.

Warunki pracy i płacy do omówienia, po otrzymaniu szczegółowych ofert.

7663-K1

W dniu 31 października 1973 r. odszedł od nas na zawsze kochany ojciec i dziadek, przeżywszy lat 85, śp.

### STANISŁAW KOZIELSKI

Pogrzeb odbędzie się 5 listopada br. o godzinie 11 na Junikowie.

CÓRKA

Ul. Tarczowa 8 m. 1.

11303g

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 2 listopada 1973 r. przestało bić serce mego najukochańszego męża i szwagra, opatrzzonego Sakramentami św.

### JÓZEFA WYSZOGRODZKIEGO

Pogrzeb drogiej nam zwłok odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona, szwagierka i rodzina

Poznań, ul. Głogowska 259.

11354g

Dnia 31 października 1973 r. po długich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy 59 lat, śp.

### ks. radca JERZY PONICKI

długoletni wychowawca młodzieży, harcmistrz, b. kapelan Wlkp. Komendy Harcerzy.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 5 listopada br. o godz. 11 w kościele Najśw. Serca Jezusa na Jeźcach.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.15 na Junikowie.

O modlitwę proszą

Księża Dekanatu

Poznań Północny - Zachód

11352g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 31 października 1973 r. zakończyła swoje życie po ciężkich cierpieniach znoszonych z anielską cierpliwością, nasza najukochańsza żona, mamusia, córka, synowa, siostra, szwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 40, śp.

### CECYLIA CIEŚLA

z domu BARŁÓG

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Os. Przyjaźni 11 m. 53.

11276g

W dniu 1 listopada 1973 r. zmarł mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek

### FRANCISZEK OLESIŃSKI

o czym z żalem zawiadamia

rodzina

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 listopada 1973 r. o godz. 9 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.

Poznań - Antoninek, ul. Browarna 12.

11304g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz najukochańszy, ofiarny mąż, ojciec i teść, śp.

### LUCJAN EDMUND

GRZEŚKOWIAK

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, synowie i synowe

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 4 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

Poznań, Al. Wielkopolska 67 m. 1.

11398g

Przedsiębiorstwo „Behamot” Oddział w Poznaniu ul. Stalingradzka nr 69/71 zatrudni natychmiast:

magazyniera.

Wymagane średnie wzgl. podstawowe wykształcenie oraz znajomość branży motoryzacyjnej.

Warunki pracy i płacy wg Układu Zbiorowego Pracy dla Przemysłu Motoryzacyjnego.

7862-K1

Spółdzielnia Inwalidów „KROSNO” w Opalenicy, ul. Szkolna 1, pow. Nowy Tomyśl — przyjmie zaraz:

- mechanika z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką na stanowisko głównego mechanika,
- 2 techników mechaników do działu głównego mechanika,
- chemika z wykształceniem wyższym lub średnim i praktyką, na stanowisko kierownika.

Zgłoszenia przyjmuje oraz bliższych informacji udziela Zarząd Spółdzielni — Opalenica ul. Szkolna 1. tel. 351-353.

2710-K2

Zakład Samochodów Rolniczych w Poznaniu, ul. Warszawska 349 — zatrudni

pracowników niewykwalifikowanych w celu przycuczenia w określonych zawodach przy produkcji samochodu „Tarpan”.

Możliwość zdobycia zawodu robotnika wykwalifikowanego.

Koszty kursów pokrywa w całości zakład. Bliższych informacji udziela Dział Kadr, tel. 700-81 wew. 68

7735-K1

Dnia 31 października 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., śp.

ks. infułat

### LUCJAN HAENDSCHKE

prepozyt Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej, prałat honorowy Jego Świątobliwości, przewodniczący Udziałowców, prezes Rady Nadzorczej oraz członek Rady Wydawniczej Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

Wprowadzenie zwłok śp. Zmarłego do kościoła Najśw. Marii Panny, odbyło się w piątek, dnia 2 listopada br.

W sobotę, dnia 3 listopada br. o godz. 10.30, odbędzie się za duszę śp. Zmarłego msza św. w Bazylice Archikatedralnej.

Złożenie do grobu nastąpi o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążeni

Zarząd i pracownicy

Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu.

11290g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 31 października 1973 r. zasnęła w Bogu nasza najdroższa mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 74, śp.

### ELŻBIETA PAWLICKA

z domu PANEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 bm. o godz. 11 na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

11267g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 31 października 1973 r. po długich cierpieniach, zmarł opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

### WŁADYSŁAW NOWAK

lat 52

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 listopada br. o godz. 15.30 z kaplicy parafialnej na Starolece.

W smutku pogrążeni

żona, syn, synowa i wnuczka

Poznań, Kielecka 10.

11274g

Dnia 1 listopada 1973 r. zmarła przeżywszy lat 80, śp.

### MARIA OSTYNOWICZ

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Puszczykowie, dnia 4 bm. o godz. 15.30.

Strapiiona

rodzina

11365g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 listopada 1973 r. zmarł, przeżywszy lat 77, nasz najukochańszy i niezapomniany mąż, ojciec, teść i dziadek

### PIOTR PACIOREK

major WP w stanie spoczynku

Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godzinie 9.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Powstańców Wlkp. 5 m. 13.

11376g

Rodzinie, Krewnym, Przyjaciołom i Znajomym — za udział w pogrzebie mojego najdroższego męża, śp.

### CZESŁAWA RATAJSZCZAKA

oraz za złożone wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

ŻONA

Poznań, Wolsztyńska 22a.

11271g



# Na straży dobytku miasta

**TEATR**  
W POZNANIU  
OPERA — g. 19 „Bocaccio”.  
MUZYCZNY — g. 19 „Kraina śmiechu”.  
POLSKI — g. 19 „Wariatka z Chaillot”.  
NOWY — g. 19 „Moralność pani Dulskiej”.  
MARCINEK — g. 10 „Bajki pana Bajki”.  
W WOJEWÓDZTWIE  
GNIEZNO: „Gwałtu, co się dzieje”.  
JAROCIN: „Solo na kuranty”.

**KINA**  
CHODZIEŻ Notec: „Zbereżnik”.  
CZARNKÓW: „Gangsterski walc”.  
GNIEZNO Lech: „Sekret”; Polonia: „W kręgu zła”.  
GOSTYN: „Ocalenie”.  
JAROCIN: „Motyle”.  
KALISZ Kosmos: „Różowa pantera”; Oaza: „W pustyni i w puszczy”.  
KEPNO: „Ballada o Cable'u Hogue'u”.  
KŁODAWA: „Hubal”.  
KOŁO: „Narkomani”.  
KONIN Górnik: „W pustyni i w puszczy”.  
KOSCIAN: „Śladem czarnowłosej dziewczyny”.  
KORNIK: „Sacco i Vanzetti”.  
KROTOSZYN: „Przemiana”.  
KRZYŻ: „Morderca samotnych kobiet”.  
LESZNO: „Dziewczyna jana niż wszystkie”; „Winnetou i król nacy”.  
MIEDZYSZCZÓW: „Mały, wielki człowiek”.  
NOWY TOMYŚL: „Trzecia część nocy”.  
OBORNIKI: „Koniokradzi”.  
OSTROW Roma: „Szkoła kowbojów”; Słońce: „Nieszczęścia Alfreda”.  
OSTRZESZÓW: „Port lotniczy”.  
PIŁA Iskra: „Ned Kelly”; Korol: „Śledztwo skończone, proszę zapamiętać”; Sokół: „Zbereżnik”.  
PLESZEW Hel: „Kaprysy Marii”.  
RAWICZ: „Honor Samuraja” i „Przygody misia Yogi”.  
ROGOŹNO: „Wielka włócznia”.  
RYCHTAŁ: „Pojedynek rewolwerowców” i „Na krawędzi”.  
SŁUPCA: „Tristana”.  
SREM Słońce: „Opis obyczajów”.  
SRÓDA: „Odstzał”.  
SZAMOTUŁY: „Hubal”.  
TRZCIANKA: „Ostatni wojownik”.  
TUREK: „Godzilla kontra Hedorah”.  
WAGROWIEC: „Jezioro osobliwości”.  
WOLSZTYN: „Poedynek rewolwerowców”.  
WRZESNIA: „Jeźdźcy”.  
W POZNANIU  
FOTOPLASTIKON — g. 13-17 „Osiedle Wielkiego Października na Winogradach”.

Nikogo z pewnością przekonywać nie trzeba czym są oddziały ochotniczych straży pożarnych, w miejscowościach, gdzie nie ma jednostek zawodowych. Nieraz mieszkańcy mieli możliwość obserwować, jak na niecierpliwych jęk syreny alarmowej, wybiegają z domów sąsiedzi, dojeżdżają do strażnic na rowerach, by za chwilę pędzić do pożaru. Struktura bowiem naszego pożarnictwa sprawia, iż tylko w miastach powiatowych istnieją straże zawodowe; w pozostałych pierwszorzędną jednostką rekrutują się z ochotników. Jest ich na terenie naszego województwa wiele, lepiej lub gorzej wyszkolonych, dostatecznie wyposażonych w sprzęt pożarniczy, odzież bojową i uzbrojenie osobiste, posiadających na swym koncie sporo udanych interwencji i akcji profilaktycznych. Spośród wielkopolskich OSP prezentujemy dziś ochotników

z Grodziska; w naszym wyborze utwierdziła nas ostatnia wizyta komendanta głównego Straży Pożarnych, który bardzo wysoko ocenił pracę grodziskich społeczników. W rozmowie z prezesem OSP w Grodzisku — Stanisławem Cieślikiem i jego naczelnikiem — Teodorem Strugałą dowiadujemy się, iż grodziska ochotnicza straż pożarna działa bez przerwy 82 lata. Wyposażona w prymitywne konne i ręczne sikawki brawurowo gasiła; pamiętane przez grodziszczan pożary w 1926 i 1928 roku, kiedy to paliły się całe odcinki ulic Rzeźnickiej i Kramarskiej. Jako jedna z nielicznych przybyła z pożarniczą odsieczą Poznańowi we wrześniu 1939 roku.

27 stycznia 1945 roku, ledwie tylko front przesunął się poza Grodzisk były komendant Józef Jankowski rozpoczął pracę nad reaktywacją OSP. Dwie stare motopompy, zdezelowane „Ford” i 6 ochotników tuż po wyzwoleniu stanęło na straży Grodziska i okolicy. Powojenne dzieje grodziskiej OSP są tak bogate, iż sporo czasu zajęłoby nam pobieżne choćby przejrzenie dyplomów, medali i kronik strażnicy. Wynika z nich, że ochotnicy z Grodziska to społecznicy z prawdziwego zdarzenia. Rozbudowali i zmodernizowali budynek straży, wybudowali wieżę która nie tylko stanowi typowy dla miasta obiekt architektoniczny lecz przede wszystkim służy... suszeniu wężów strażackich i ich konserwacji. Pieczołowitość opieki nad sprzętem jest bowiem typowa dla ochotników z Grodziska, którym powierzono nowe samochody pożarnicze (za dwa lata przybędzie następny) wyposażenie bojowe itp.

Ludzi do pracy w strażnicy nie brakuje. 40 strażaków i drużyna młodzieżowa (20 osób) to potencjał, dobrze świadczą-

cy o pracy profilaktycznej, propagandowej i wychowawczej OSP, której kunszt organizatorski błysnął w czasie przygotowań do tegorocznych Wojewódzkich Zawodów Drużyn Pożarniczych.

Może i będzie się rozwijać „długowieczna OSP” nie tylko dzięki umiłowaniu społecznej pracy przez samych ochotników. Z pomocą przychodzą „członkowie wspierający OSP”, grodziskie zakłady takie jak np. Spółdzielnie Inwalidów „Wielkopolska” i „Zjednoczenie”, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”, Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Społem”, Zakład Opakowań Kartonowych, Grodziska Spółdzielnia Pracy i inne. (ask)

## Z Nowotomyskiego

### „Biesiada Kozłarska” w Nądni

Powiat nowotomyski jest terenem, gdzie szczególnie pieczołowicie kultywowane są tradycje ludowe. W wielu wsiach przetrwały w pamięci ludzi starszych przysłówki ludowe, charakterystyczne dla Ziemi Zbąskiej, wspomnienia dawnych wiejskich spotkań, kiedy to cała wieś bawiła się w takt kapeli kozłarskiej.

W roku 1971 powstał we wsi Chrośnica oryginalny, regionalny zespół pieśni i tańca, który obecnie zyskał sobie w Wielkopolsce znaczną popularność.

Zgodnie z tradycją, przysłówki oraz tańce ludowe wykonywane są przy wótrze kapeli kozłarskiej — kozioł bowiem jest charakterystycznym dla tego regionu instrumentem ludowym. Sztuka gry na nim nie uległa zapomnieniu dzięki staraniom Stowarzyszenia Muzyków Ludowych oraz Państwa wej Szkoły Muzycznej w Zbąszyniu, która jako jedyna tego typu w Polsce ma klasę gry na instrumentach ludowych. Do niedawna jeszcze, nauczycielem tej szkoły był najbardziej znany kozłarz w Polsce — mistrz gry na tym instrumencie — Tomasz Śliwa. Nic więc dziwnego, że właśnie w powiecie nowotomyskim postanowio-

## Sztandar dla weteranów



Koło ZBoWiD gminy Granowo (powiat Nowy Tomys) znane jest z działalności społecznej. Mieszkańcy powiatu ufundowali granowskiemu weteranom sztandar, który wręczono przedstawicielom koła na akademii, poświęconej XXX rocznicy powstania LWP. (nicz)  
Na zdjęciu: moment przekazania sztandaru.  
Fot. — B. Jankowska

## zawszad o wszystkim

### MLODZIEŻOWY TURNIEJ ESTRADOWY

LESZNO. Dużą popularnością cieszy się, zorganizowana przez Dom Kultury, impreza pod nazwą Turniej Estradowy Szkół i powiatu. Bierze w nim udział 8 szkół średnich z Leszna (niestety — żadna ze szkół z powiatu nie zgłosiła swego udziału). Młodzież uczestniczy w wielu konkursach m. in. „Co nowego w naszej gazecie”, „Czy znasz historię swego miasta i powiatu” oraz w licznych konkursach artystycznych. W październiku toczyły się boje o uzyskanie największej liczby punktów, w listopadzie natomiast odbędą się półfinały i finały imprezy. (jb)

### INAUGURACJA ROKU K-O

KOSTRZYŃ. Ostatnio w Miejskim Ośrodku Kultury odbyła się Powiatowa Inauguracja Roku Kulturalnego. Uczestniczyli w niej aktywi kulturalni powiatu średzkiego oraz zaproszeni goście. Problemy rozwoju kultury w powiecie przedstawił przewodniczący Powiatowego Komitetu Kultury i Sztuki — B. Gorzelany. O wypróbowanych formach działalności miejsko-gminnego ośrodka w Kostrzynie mówił kierownik placówki K. Matyszek. Z inicjatywy kostrzyńskich działaczy przystąpiono do rozbudowy ośrodka, z myślą o jej zakończeniu w 1974 roku. Na zakończenie odbyła się część artystyczna z udziałem miejscowych zespołów amatorskich. (km)

### ZIAZD DELEGATÓW ZBoWiD

WAGROWIEC. Oddział ZBoWiD na VIII Zjeździe Delegatów dokonał oceny działalności Zarządu Powiatowego za lata 1970-73. Oddział wagrówiecki zrzesza obecnie 1298 członków w 8 kołach terenowych. W dyskusji mówiono m. in. o pracy ideowo-wychowawczej oraz o problemach socjalno-bytowych. Prezesem nowo wybranego Zarządu Oddziału został Alfons Kornat. (as)

## TELEWIZJA

PROGRAM I: 8.30 — „Ciebie czeka sy dla gangsterów” — fab. film franc. (kolor): 10 — „Dla szkół”. Zoologia kl. VII — „Jamochołny”. 13.20 — TTR — Chemia — 1. 13.35 — TTR — Hodowla zwierząt — 1. 18.10 — 15.30 — Z koszar — 1. 18.10 — 15.30 — Dziennik (kolor): 17.10 — Z kamery wśród zwierząt: 17.10 — Stanisław Wyspiański — „Legenda” — Adaptacja i reż. Irene Wollen: 18.15 — Wychowanie fizyczne recepta na zdrowie: 18.30 — Pegaz — magazyn kulturalny (kolor): 19.20 — Dobranoc (kolor): 19.30 — Monitor (kolor): 20.15 — Teatr — Rozrywki — Nicola Manzari — „Umarli nie płacą podatków” (kolor): 21.35 — Dziennik (kolor): 21.50 — Wiadom. sport: 22 — „Ciebie czeka sy dla gangsterów” — fab. film prod. franc. (kolor).

PROGRAM II: 17.10 — „Pokoje nia” z cyklu „Ślady nowych migracji” — progr. publ.: 17.35 — „Psalmi Hungaricus” — Zoltan Kodaly: 18.05 — Szkoła dla każdego — z cyklu „Polska oczami każdego” — 19 — Świat wczoraj i dziś — 19.05 — „Ślaskiem Kolumba” — film dokumentalny prod. ameryk.: 19.20 — Dobranoc (kolor): 19.30 — Monitor (kolor): 20.15 — „Na najbardziej oddalonym Archipelagu” — 21.10 — Fab. film szwedzki (kolor): 21.30 — „Z miłością o miłości” — 21.30 — „Wiele piosenek z wiatru” — 22.20 — 24.00 — 22.30 — Program II proponuje.

## Młodzi budują dla siebie

Ponieważ Młodzieżowy Dom Kultury w Chodzieży rozszerza systematycznie zakres swej działalności — trzeba było pomyśleć o jego rozbudowie. Starania o to zostały uwieńczone pomyślnym efektem. Dokonano rozbudowy domu, kosztów 750 tys. zł, przy czym wydatek z funduszu na popieranie czynów społecznych wynosi zaledwie 350 tys. zł; pozostała część kosztu obiektu, w kwocie 400 tys. zł, pokryta jest wartością czynów społecznych, w których uczestniczyli wszystkie organizacje młodzieżowe z Chodzieży oraz miejscowe zakłady pracy. (cez)

## Z Leszna

### Rozbudowa zakładów pracy

W ostatnich latach zanotowano w Leszczyńskim wzrost produkcji przemysłowej; wynosi on rocznie około 11 proc. Efekt ten jest wynikiem rozbudowy i modernizacji bazy technicznej, wykorzystania rezerw produkcyjnych oraz ofiarnej pracy załóg zakładów przemysłowych. Znalazło to m. in. wyraz w akcji „30 miliardów złotych”, która do końca września br. osiągnęła wartość 90 mln zł, z czego zdecydowana większość przypada na produkcję rynkową.

Sporo się robi w Lesznie w zakresie rozbudowy zakładów produkcyjnych. Np. Zakłady Elementów Wyposażenia Budownictwa „Metalplast” (dawnej LFOB) rozpoczęły na terenach przemysłowych w północnej części miasta budowę nowej fabryki, nakładem ponad 340 mln zł. Spółdzielnia Pracy, Leszczyńskie Zakłady Stolarskie podjęła budowę bazy w południowym rejonie przemysłowym Leszna. Dotychczas wybudowano dwa magazyny oraz halę produkcyjną. Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Przodownik” zmodernizowała swój zakład, nakładem 1 miliona złotych. Wybudowano magazyn i zaadaptowano pomieszczenia na budynek socjalny. Modernizacji uległy również pomieszczenia i lokale Spółdzielni Pracy „Elwag” przy ul. Krótkiej. (r)

## Ruszają wodociągi

W ostatniej dekadzie miesiąca nastąpi w Kostrzynie uruchomienie hydrofornii i przekazanie do użytku wodociągów miejskich. Ta największa w okresie powojennym inwestycja komunalna po prawach warunków życia mieszkańców i usprawnienie zaopatrzenia w wodę miejscowych zakładów pracy. (km)

## RADIO

**SOBOTA — PROGRAM I:** 7.40 Studio nowości; 8.05 Studio Młodych: U przyjaciół; 8.10 Mel. 7 stolic; 8.35 Kielecki koncert rozrywkowy; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczne); „Nasze zabawki”; 9.25 Mel. rozrywk.; 9.30 Moskwa z melodia i piosenka; 9.45 „Zagrajże mi muzyczne melodie ludowe”; 10.05 Z musicalowej estrady; 10.30 „Kierunek Berlin” fragm.; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Kwadrans dla Teresy Tutinas; 11 Z lubelskiej fonoteki muzycznej; 11.25 Refleksy; 11.30 „Nasi ulubieńcy”; 12.00 Mel. z regionu Lubelskiego; 12.30 Konc. życzeń; 12.50 Z archiwum piosenki — Francja; 13.35 „Dyskoteka przebojów” — Czechosłowacja; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 „Z archiwum piosenki — Włochy”; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 „Dyskoteka przebojów — Ameryka”; 15.05 — Z archiwum piosenki — ZSRR; 15.30 Listy z Polski; 15.35 „Dyskoteka przebojów — Polska”; 16.10 Muzyka i poezja (wiersze Ilakowiczówny); 17 Studio Młodych: Radio-kurier; 17.15 „Fonoteka”; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 15 minut dla Zespołu „2+1”; 18.20 Dyskusja na temat międzynarod.; 18.35 Jazz na wieczór; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 Wędrowni muz. po kraju; 20.15 Gwiazdy światowych estrad; 21 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.30 Sobotnia rewia tan.; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 D. c. sobotniej rewii tanecznej; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Warszawsko-Mazowieckiego Ośrodka Radiowo-Telewizyjnego.  
**WIADOMOŚCI:** 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

**PROGRAM II:** 8.35 Magazyn publicystyki naukowej; 8.55 Muzyka spod strzechy; 9 Mitośnikom operetki; 9.20 Konc. Chóru PR; 9.40 Studio Młodych: „Kobieta i mężczyzna” — magazyn; 10 Teatr PR — Studio Współczesne „Trawa wyrosła”; 10.30 Muz. rozrywk.; 10.45 Muzyczne migawki filmowe; 11 Dla szkół średnich (wych. obywatelskie) Cykl: „Kim jestem — kim będę”; 11.20 Muzyka; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.45 „Od Tatr do Baltyku” — melodie Podlasia; 12.05 Aud. literacka; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. IV lic. (zajęcia fakultatywne) grupy matematyczno-fizycznej; 13.20 600 sek. dla „Trubadurów z Dubrownika”; 13.35 „Mieszkańcy czasu” — fragm. pow. M. Łobucki; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — dziś Peru; 14 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Reportaż literacki A. Stroskiej pt. „Druga młodość”; 14.35 Z twórcy ści Brahmsa i Liszta; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Śpiewa Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. Aleksandra; 15.50 Wiersze Chrościelewskiej; 16 Studio Młodych: „Czata — Sala

Tradycji”; 17.25 Listy spod lipy — felieton; 17.40 Public. zagraniczna; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grajaca szafa; 18.40 Widnokrag — Radiolatornia — czyli przewodnik popularny; 19 Studio Młodych: „Am biejcie i starty”; 19.15 Język francuski; 19.30 Matysiaki; 20 Recital tygodnia z nagrań H. Szerynga; 20.30 Notatnik kulturalny; 20.40 „Nuty, nutki” — opr. Wanda Bawiec; 21 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15 Śpiewają Gontores Minores Bratislavenes; 21.50 Wiadomości sportowe; 21.55 Radiowy przewodnik operowy; 22.30 Radiowariety Nr 121; 23.40 Piosenki w II rzytnym nastroju.

**WIADOMOŚCI:** 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 23.30.

**PROGRAM III:** 7.30 Ludzie z wyobraźnią — gawęda; 7.40 Muzyka z zagranicy; 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Katalog piosenek włoskiej; 9 „Huragan z Nawarony” — 21 odc. pow.; 9.10 Miniatury P. Czajkowskiego; 9.30 Nasz rok 73; 9.45 Dile, roxy i jug music; 10.15 Pastisze Panajota Bojadziejewa; 10.35 Dzień jak co dzień; 11.45 „Kelman” — 12 odc. pow.; 12.20 „Kochaniem, pragnieniem” — śpiewa Maryla Rodowicz; 12.25 Za kierownicą; 13 Na bydogoskiej antenie; 15.10 Roczniki polskiej piosenki; 15.30 Odpowiedzi z różnych szuffad (18) — przed mikrofonem W. Kopaliński; 15.45 Dolce, dolcissimo — na smyczki; 16 Na estradzie Neil Diamond; 16.30 Dolce, dolcissimo — na skrzynce solo; 16.45 Nasz rok 73; 17.05 „Huragan z Nawarony” — 22 odc. pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pół żartem — pół serio; 17.50 Kronika jazzu i piosenki — rok 1957; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Antologia miniatur muzycznych; 19.05 Na góralska nutę; 19.20 Książka tygodnia — Jan Józef Szczepański sportowe; 23.25 Niedzielnia rewia

taneczna; 0.05 Kalendarz Nauk Polskiej; 0.10 Program nocny z Warszawy.

**WIADOMOŚCI:** 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

**PROGRAM II:** 7.45 W rannych pantoflach nr 180; 8.35 Radioproblemy; 10 Wielkopolska Niedziela; 12.05 Dawne tańce europejskie; 12.35 Czy znasz te książki?; 13 Poranek symfoniczny; 14 Zgadnij Zgadnia; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodzieży; „W sobotę na dużej przerwie”; 16.15 Z księgarskiej lady; 16.30 Konc. chopinowski; 17.01 „Kosmiczna rodzina” — opow. C. Chruszczewskiego; 17.30 Mel. i piosenki dla wszystkich; 18.35 Felieton między narodowy; 19 Teatr PR: „Białe stąki — bajka i nie bajka”; 20.30 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania, cz. I. Feliks Mendelssohn-Bartholdy — IV Symf. A-dur op. 90 „Włoska”; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 cz. II — Słynne soprany; 21.50 cz. III — Słynne chóry; 22 Poznań wiadom. sportowe; 22.10 cz. IV — Utwory Skriabina; 22.30 Parnasik; 23 cz. V — Claude Debussy — Kwartet smyczkowy g-moll op. 10. 23.40 cz. VI — Jan Sebastian Bach — Koncert F-dur na dwa flety proste i perk.

**WIADOMOŚCI:** 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69.74 MHz transmituje program II.

Program własny: 18.30 Warszawski program stereofoniczny.

**PROGRAM III:** 7.30 Spotkanie z

Robert Flack; 8.10 Gdybyś się w Łodzi urodził — rep.; 8.35 Niedzielne rytmy; 9 „Huragan z Nawarony” — odc. 22; 9.10 Grajace listy; 9.35 Gdy się mówi... — aud. public.; 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy; 11.25 Zapomniane koncerty fortep. — Riedon Szczepan; 12.05 Koncert w Lenin wspaniały; 12.40 Między „Bobino” a „Olympia”; 13 Tydzień na UKF; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 „Peryskop” — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Mikrorecital Zespołu Skomorochoy; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Spotkanie na szczytach — Newport; 15.30 Trzy kścieżce — reportaże; 15.50 Zwierzenia prezentera; 16.15 „Prawda obrazu” — aud. o Sergiuszu Jesieninie; 16.45 Spotkanie na szczytach — koncert dla Bangladesh; 17.05 „Huragan z Nawarony” — odc. 23; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 „Piekieł siostry Reyman” — słuch.; 18.11 Spotkanie na szczytach — Wiosna Estradowa; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 19.05 Bossa nova po polsku; 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmie; 19.35 Muzyczna poczta UKF; 20 Refleksje antyczne — gawęda; 20.10 Wielkie recitale — Z ostatnich koncertów Sofronickiego; 21.05 „Mnie nie wstrzymajcie” — monodram A. Ko walczywa wg W. Majakowskiego; 21.27 Piosenki z miastem w herbie — Chłogio; 21.50 Opera tygodnia — Luigi Cherubini: „Medea”; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Zespół Dżambie; 22.20 Przeżyj coś niecodziennego; 22.35 Spotkanie na szczytach — Jazz-Jamboree; 23 Miniatury noctyle — T. Siliwiak; 23.05 Ballad romantyczne; 23.17 Człowiek-orkiestra: Mike Oldfield; 23.50 Na dobranoc gra Acker Bilk.

**WIADOMOŚCI:** 6, 8.30, 14, 19, 22.